Nr. 42. We Lwowie Niedziela dnia 21. Lutego 1886. Rok XIX.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Sobieskiego liczba 28.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr.—kwartalnie 4 złr. 50 ct.—miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr.—półrocznie 12 złr.—kwartalnie 6 złr.—miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie ... marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6. 1 7 w domu pana Kiseli; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza

Pogłoski o akcji prawicy w kierunku reformy ustawodawstwa szkolnego.

Wiedeń 18. lutego.

(R.) Od chwili jak się zebrała Izba poselska po dłuższej przerwie w obradach, powtarzają się bez ustanku w prasie tutejszej najróżnorodniejsze pogłoski, których przedmiotem są mniemane zamiary prawicy, a w pierwszym rzędzie jej frakcji klerykalnej, które dążyć mają do wprowadzenia w tok reformy ustawodawstwa szkolnego na znanem ze kondensyjnej szkoły. Pokarmem dla tych pogłosek była początkowo myśl reformy, w tym duchu podniesiona w Sejmie salcburskim. Obecnie przybierają one formę więcej określoną i opowiadają nawet już o rozpoczętej akcji w tym względzie. Wiedzą n. p., że głównym jej inicjatorem jest książę Liechtenstein, który poczynił już kroki do bezpośredniego porozumienia się wprost z hr. Taaffe, pomijając tym razem hr. Hohenwartha i klub jego. O co jednak właściwie chodzi frakcji klerykalnej, nie mówią pogłoski powyższe, nie umiejące wymienić nic pozytywnego.

W ogóle wszystkie te pogłoski, podane w ostatnich dniach szczególniej przez dzienniki czeskie, robią wrażenie zwyczajnych kombinacyj. Nie są też w gruncie rzeczy niczem innem. O ile bowiem sięgają informacje nasze, zasięgnięte ze strony autentycznej, frakcja klerykalna nie podjęła dotychczas wcale jakiejkolwiek akcji zdecydowanej, a wszystko, co w ogóle w łonie prawicy zaszło na punkcie reformy ustawodawstwa szkolnego, ogranicza się do pewnego kroku przedwstępnego, który uczyniła przedwczoraj „siedmnastówka".

Celem wysłuchania i wyrozumienia różnych życzeń i zdań, które oddawna podnoszą się z wielu stron w łonie prawicy co do potrzeby reformy ustawodawstwa szkolnego, wybrała onegdaj siedmnastówka ze swego łona podkomitet, w którego skład weszli pp. Czerkawski, Rieger, Giovanelli i Lienbacher. „Wysłuchanie i wyrozumienie" — używamy umyślnie ogólnych tych wyrażeń, bo i życzenia co do reformy ustawodawstwa szkolnego są do dzisiaj jeszcze zanadto jasne i zanadto zdecydowane, ażeby dziś już podkomitet ten mógł się znaleźć w obec jakiegoś więcej określonego zadania. Nie też jeszcze niepodobna w tej chwili powiedzieć nawet o kierunku, w którym pójdzie podkomitet, ani też o tem, co z jego prac wyniknie. Jakimi zapatrywaniami kieruje się prawica w ogóle co do przyszłego rozwoju szkolnictwa, to nie jest tajemnicą. W ostatnim adresie do tronu zawiera wyraźną pod tym względem wskazówkę. Reforma w kierunku autonomicznym — oto jest główne zadanie prawicy.

Jakie na tem tle panują zapatrywania i dążenia specjalne, to się dopiero pokaże. Wysłuchać je i wyrozumieć, a następnie doprowadzić do porozumienia — oto zadanie podkomitetu siedmnastówki.

Co do formalnej strony kroku przedsięwziętego onegdaj przez siedmnastówkę, zauważyć musimy, że jest on jak najbardziej nowością. Zdarza się to poraz pierwszy, że siedmnastówka wybiera ze swego łona komitet do sprawy specjalnej. Wolelibyśmy wprawdzie, ażeby wszystkie ważniejsze sprawy rozstrzygane były przedewszystkiem w klubach, a dopiero ostateczna akcja w parlamencie zarezerwowaną była „siedmnastówce", której zadaniem jest wyrównywać różnicę zdań i doprowadzać do porozumienia. Nie przesądzamy jednak bynajmniej, że się nie okaże korzystnym nowy sposób postępowania. Okaże się to przedewszystkiem, a tymczasem przeciwko podkomitetowi nic nie mamy, tembardziej, że skład jego wypadł zupełnie po naszej myśli. Oprócz bowiem p. Lienbachera, który pochodzi ze starej szkoły centralistycznej, zasiadają w nim doświadczeni i wypróbowani autonomiści, do których bezsprzecznie należy p. Giovanelli na równi z pp. Czerkawskim i Riegerem.

Sprawy kolejowe.

Wydziały powiatowe brzeżański i złoczowski wniosły w roku 1881 petycję do Sejmu o poparcie u władz dotyczących sprawy ustanowienia stacji kolejowej w Zarwanicy. Petycję tę przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu, z poleceniem przeprowadzenia rokowań, by o ile możności żądanie to uwzględniono. W wykonaniu tej uchwały odniósł się Wydział krajowy do Prezydjum Namiestnictwa z prośbą o poparcie tej petycji u Ministerstwa handlu, które w zasadzie już przedtem uznało potrzebę urządzenia przystanku w Zarwanicy, lecz nie uwzględniło dotąd potrzeb i życzeń powiatu brzeżańskiego, który ze względów handlowych i przemysłowych domagał się słusznie ustanowienia stacji kolejowej w Zarwanicy. Również odniósł się był Wydział krajowy do jen. Dyrekcji kolei Karola Ludwika w Wiedniu z prośbą, aby wszedszy szczegółowo w powody przytoczone w petycji, a poparte powagą opinji Reprezentacji krajowej i przedstawiła Radzie zawiadowczej wniosek o ustanowienie stacji kolejowej w Zarwanicy, odpowiadającej nietylko potrzebom handlowym i przemysłowym powiatu brzeżańskiego, ale także pożądanej w interesie samego towarzystwa kolejowego.

W styczniu r. 1882 otrzymał jednak Wydział krajowy od jen. Dyrekcji kolei Karola Ludwika odpowiedź odmowną, którą motywowano między innemi tem, iż oczekiwane korzyści z ustanowienia stacji osobowej i towarowej w Zarwanicy tak dla interesowanych, jak i dla handlu są bardzo zagadkowe, zaś dla towarzystwa kolejowego proponowane założenie z pewnością żadnego zysku, lecz znaczne wydatki przyniesie.

Wydział krajowy widząc, iż wszelkie bezpośrednie układy z koleją do pożądanego skutku nie doprowadzą, odniósł się ponownie z prośbą do Namiestnictwa, aby sprawę tę poparło bezpośrednio u Ministerstwa handlu.

Przedstawienie to odniosło ten skutek, iż na mocy rozporządzenia Ministerstwa handlu z 29. lutego 1883 r. przeprowadziło Namiestnictwo rozprawę na miejscu, przy której kolej Karola Ludwika zgodziła się ostatecznie na urządzenie stacji kolejowej w Zarwanicy, ale pod warunkiem, aby projektowana droga dojazdowa od gościńca rządowego Złoczowsko-Tarnopolskiego do stacji w Zarwanicy była zbudowaną i utrzymywaną jako publiczny dojazd kolejowy, w myśl ustawy krajowej kosztem konkurencji, i aby w razie urządzenia w przyszłości jakiego drugiego dojazdu do tej stacji, koszta konkurencyjne przypadające według ustawy na kolej, — pokryte zostały z funduszów powiatowych. Rada powiatowa Złoczowska, nieodmawiając projektowanej drodze cechy publicznego dojazdu przyjęła tem samem pierwszy warunek, nie zgodziła się jednak na drugi, wkładający na fundusz powiatowy ciężar nieprzewidziany, a co do doniosłości bliżej nie określony. Cały akt pertraktacji został przedłożony Ministerstwu handlu, które orzeczeniem z dnia 14. stycznia b. r. oświadczyło Radzie zawiadowczej kolei Karola Ludwika, iż w obec zapewnionej budowy publicznego dojazdu kolejowego w Żurawicy, ustanowieniu stacji tamże, nic nie stoi na przeszkodzie. Żądanie kolei, aby w razie urządzenia w przyszłości jakiego drugiego dojazdu do tej stacji, koszta konkurencyjne przypadające z mocy ustawy na kolej, pokryte zostały z funduszów powiatowych, odrzuciło Ministerstwo, motywując tem, iż sprawa urządzenia drugiego dojazdu, który obecnie wcale nie jest projektowany, nie stoi w żadnym genetycznym związku z zamierzonem urządzeniem stacji kolejowej w Zarwanicy, gdyby zaś w przyszłości budowa takiego dojazdu okazała się potrzebną, wtedy ocenienie tej potrzeby nastąpi na zasadzie obowiązującej ustawy kraj. o dojazdach kolejowych, to znaczy, iż w razie uznania drugiego dojazdu za publiczny, będzie kolej musiała przyczynić się do kosztów budowy w jednej trzeciej części ogólnych kosztów.

Powtórzenie wniosku Achenbacha.

W Izbie wyższej Sejmu pruskiego wnieśli pp. dr. Dernburg, Kleist z Retzow i towarzysze następujący wniosek:

Izba panów zechce uchwalić:

Zważywszy, iż konstytucyjnym obowiązkiem państwa pruskiego jest przeszkadzać wypieraniu żywiołu niemieckiego przez żywioł polski w niektórych wschodnich prowincjach monarchji;

zważywszy dalej, że reprezentacja krajowa ma prawo i obowiązek współdziałać wytrwale i dobitnie z Rządem w przeprowadzaniu tego celu, uchwalamy, że Izba panów popierać będzie król. Rząd państwa stale w zadaniu zabezpieczenia stanu i rozwoju ludności niemieckiej w owych prowincjach.

Berlin 26. stycznia 1866 r.

Dr. Dernburg, *Kleist* z Retzow, *hr. Moltke*, *ks. Hatzfeld* ze Strzemborga, *br. Trettau.*

Wniosek ten poparło jeszcze nadto 52 członków Izby panów.

Stosunki na Górnym Szlązku

Kanclerz niemiecki wypowiedział w swej anty-polskiej mowie kilka zdań, dotyczących Polaków górnoszląskich. Słowa te znalazły odpowiedź w mowie posła z Górnego Szląska p. Szmuli, wypowiedzianej w Parlamencie dnia 9. bm.

Zasługują one na baczną uwagę, gdyż mieni się w nich trafna charakterystyka stosunków na Górnym Szląsku.

P. Szmula odparł najpierw zarzut jakoby Górno Szlązacy byli wrogami państwa pruskiego. Wiadomość, na której oparł swoje twierdzenia, zaczerpnął kanclerz ze sprawozdań urzędników, którzy nie znają stosunków miejscowych. Mowca przypomina rok 1847, w którym mimo najstraszniejszej nędzy panującej w kraju, sprawozdania urzędników poświadczały, że powodzi się jak najlepiej.

Od tego czasu wie ludność Górnego Szląska, ile ma liczyć na raporta urzędników.

Wspomniał książę kanclerz o agitatorach, pod tym wyrazem rozumie on zapewne tych, którzy do ludu przemawiają po polsku. Trudnoż przecie przemawiać inaczej, skoro ten lud tylko po polsku mówi. Ludzie, którzy zajmują się ludem, chcą poprostu wydobyć go z więzów ciemnoty, ale innych planów nie mają. Żywioł polski wcale nie wzmacnia się na Górnym Szląsku, ale zmniejsza, wbrew twierdzeniom kanclerza.

Lat 40 temu, słyszało się u mieszczan tylko polską mowę, dziś zupełnie inaczej, zapanowała tam w tych sferach przeważnie mowa niemiecka.

Jakże w obec tego usprawiedliwić konieczność wydalań, które tyle przynoszą szkody przemysłowi i handlowi. A Rząd mówi ciągle, że pragnie dopomagać rolnictwu, przemysłowi i handlowi. Ze wszech stron mówiono w prasie niemieckiej o konkurencji polskich robotników, tymczasem najzagorzalsi konserwatyści, wierni bezwzględnie Rządowi, sprzeciwiają się wydalaniom i konstatują złe ich skutki.

Przemysł górno-szląski, który mógłby się korzystnie rozwinąć, chroma właśnie na brak znacznego kontyngensu robotników. Skonstatowała to komisja graniczna r. 1873, która orzekła, że przemysł szląski nie może istnieć bez znacznego przypływu robotników z Kongresówki.

Gdy rozpoczęto wydalać, musiały niektóre fabryki i huty ustać na razie w robocie, boć przecie nie można na razie zastąpić wćwiczonych robotników innymi. Mowca konstatuje dalej, że tak Szlązacy, jak i Polacy w ogóle, całem swem postępowaniem w obec Rządu nie zasługują na tak bezwzględne postępowanie.

Agitacje na G. Szląsku w tem się mieszczą, że zakłada się szkoły, i daje się ludowi polskie pisma, lub urządza polskie przedstawienia.

To co w całym świecie cywilizowanym uchodzi za główny środek oświaty, nazywa się tu agitacją.

Mowca wzywa wreszcie do uwzględnienia smutnego stanu przemysłu, który wskutek wydalań, może zupełnie upaść.

Galicyjskie Towarzystwo kred. ziemskie.

Dyrekcja galicyjskiego Towarzystwa kredyt. ziemskiego ogłosiła już sprawozdanie z czynności za rok 1885: Wyjmujemy z niego następujące ważniejsze szczegóły: Na wstępie poświęca sprawozdanie kilka słów pamięci Walerjana Podlewskiego, męża bardzo zasłużonego, który od roku 1861 był nieprzerwanie delegatem na ogólne zgromadzenie, zaś od roku 1868 do 1878 zastępcą dyrektora. Następnie podaje Dyrekcja ogólny obraz gospodarki finansowej.

Po przeprowadzeniu żądanych przez członków Towarzystwa zmian, tyczących się tak konwersji 5% poprzednich pożyczek na 4%, jak i podstawy wymiaru, a mianowicie z podatkowej, na oszacowanie, przedstawia się, że z końcem grudnia r. 1884 było wydanych pożyczek: Na podstawie iloczynu podatkowego 14,102.800 zł., na podstawie oszacowania 52,141.400, razem było z końcem grudnia 1884 r. 66,244.200 zł. Do tego przybyło w roku 1885 wydanych nowych pożyczek: na podstawie iloczynu podatkowego 1,502.800 złr.; na podstawie oszacowania 4,529.900. Ogółem wydano pożyczek po koniec grudnia 1885 roku 72,276.900 zł. Hipoteki pożyczek, na podstawie iloczynu podatkowego wymierzonych w liczbie 647 obejmują razem morgów 789.769 wartości 38,873.516 zł.; budynki 2,959.944; propinacja 196,200. Ogółem 42.029.660 zł.

Hipoteki pożyczek na podstawie oszacowania przez przysięgłych detaksatorów wymierzonych w liczbie 1221 obejmują razem: morg. 1,323.221 wartości 105,432.883 zł.; budynki 18,989.618; propinacja 1,018.400. Ogółem 125,440.901 zł.

Ogółem na 1868 hipotek z przestrzenią morgów 2,112.990 wartości 167,470.561 zł. wydano pożyczek 5% 69,257.600 zł., pożyczek 4% zł., 3,019.300, czyli razem 72,276.900 zł.; pożyczki te poprzedzone są hipotecznie: a) przez resztę pożyczek w listach zastawnych 4% poprzednio udzielonych 5,734.480; b) przez inne ciężary przeważnie gruntowe 1,143.389 zł. Z wykazanej przeto wartości hipotek wyczerpano przez Towarzystwo i poprzedzające ciężary razem 79.154.769 zł., czyli 47.27% wartości.

W zastępstwie zaciągających pożyczki w 1885 r. zrealizowane spłaciła Dyrekcja: a) resztę pożyczek poprzednich 4% i 5% 57.747 zł.; b) obcych ciężarów 1,062.233 zł.; razem 1,119.980 zł.

W szesnastu poprzednich latach (od roku 1869 do włącznie 1884 roku) spłaconych było tym sposobem 10,539.597 zł. Do końca roku 1884 konwertowano na 4% pożyczki 5% 1,212.300 zł., zaś w roku 1885 konwertowano 47.700 zł.

W ciągu 17 lat (od r. 1869 do 1885 włącznie) pośredniczyła Dyrekcja w załatwieniu pożyczek dla członków w sumie 12,919.577 zł. Galicyjski Bank kredytowy spłacił w zastępstwie Towarzystwa od 1881 r. do r. 1885 włącznie na rachunek pożyczek Towarzystwa obcych ciężarów 4.990.700 zł.

Stan pożyczek 4% jak i 5% bezokresowych niespłaconych wynosił z końcem 1884-go roku 15,715.379 zł. (centy opuszczamy).

Z tej sumy umorzono w ciągu 1885 roku: a) w planie 461.793 zł.; b) nad plan 570.972 zł.; razem 1,032.765 złr. Zostaje wierzytelność 14,682.613 zł.

Dodawszy do tego reszty pozostałe od dotyczących losowań 81 zł., okaże się stan wierzytelności pożyczkowych z końcem grudnia 1885 roku 14,682.695 zł.

Listów zastawnych było w obiegu z końcem r. 1885: a) 4% w mon. kon. 237.900 zł., co czyni wal. austr. 249.795 zł.; b) 4% w wal. 5,888.400 zł.; c) 5% bezokresowych 8,544.500 zł.

Stan pożyczek 5% okresowych niespłaconych wynosił z końcem grudnia 1884 r. 46.035.571 zł. Razem 51,995.571 zł.

Z tej sumy umorzono w r. 1885: a) w planie 637.632 zł.; b) nad plan 611.762 zł.; razem 1,249.394 zł. Zostaje wierzytelność 50,745.176 zł., do tego resztę pozostałą od losowania 356 zł., okaże się stan wierzytelności pożyczkowych z końcem 1885 r, 50,746.532 zł.

Listów zaś zastawnych 5% okresowych było z końcem 1885 r. 50,688.900 zł.; różnicę 57.632 zł.: stanowi przewyżka, spowodowana zakupnem listów zastawnych 5% okresowych, w miejsce losowania; ze sumy bowiem przypadającej gotowizną na umorzenie długu 3,344.717 zł., przeznaczone do losowania 2,419.550 zł., resztę 925,167 zł. użyto na zakupno podług kursu listów zastawnych 5% okresowych w sumie 982.800 zł.

Uzyskano więc dla funduszu umarzającego przewyżkę 57.632 złr. wyżej wykazaną, która swego czasu ratami od dłużników wpłynie a która tylko na umorzenie listów zastawnych użytą być może.

Stan pożyczek 4% okresowych niespłaconych wynosił z końcem grudnia 1884 roku 2,919.355 złr. W tym roku wydano pożyczek 72.700, razem 2,992.055 złr. Z tej sumy umorzono w r. 1885 w planie 33.417. Zostaje wierzytelność 2,958.638 złr. Dodawszy do tego resztę pozostałą od losowania 59 złr., okaże się stan wierzytelności pożyczkowych z końcem grudnia r. w sumie 2,958.697 złr.

Listów zaś zastawnych 4% okresowych było w obiegu z końcem 1885 roku 2,951.100. Różnicę 7.597 złr. stanowi przewyżka, spowodowana zakupnem listów zastawnych 4% okresowych w miejsce losowania; ze sumy bowiem przypadającej gotowizną na umorzenie 106.634 złr. przeznaczono do losowania 54.032 złr. Resztę 52.602 złr. użyto na kupno podług kursu listów zastawnych 4% okresowych w sumie 60.200 złr. Uzyskano więc dla funduszu umarzającego przewyżkę 7.597 złr.

Ogółem wierzytelność pożyczkowa wynosi z końcem 1885 roku 68,387.139 złr. Zwiększyła się w tym roku o 3,716.642 złr. Stan bierny zaś wynosi 68,322.695 złr., zwiększył się przeto o sumę 3,714.370 złr. (Dok. nast.)

Korespondencje.

Wiedeń 18. lutego.

(*Z komisji budżetowej*).

(C) Na posiedzeniu komisji budżetowej, przy pozycji „Szkoły przemysłowe", zapytał poseł Czerkawski ministra oświaty, o ile Rząd skłonny jest zadość uczynić żądaniom gminy miasta Tarnopola co do przemiany istniejącej tamże szkoły realnej na szkołę przemysłową.

Minister oświadczył, że co do organizacji szkół przemysłowych, to w tej chwili Rząd uznaje, że tylko w trzech miastach należy jej w pierwszym rzędzie dokonać, mianowicie we Lwowie, Pradze i Tryeście. Co się tyczy Tarnopola, to Rząd skłonny był obecnie popierać jedynie urządzenie tamże szkoły rękodzielniczej, natomiast co do żądania utworzenia szkoły przemysłowej, żadnych przyrzeczeń dać nie może.

Rada państwa.

Wiedeń 16. lutego. (*Telegr. Dzien. Polsk.*) (Z Izby deputowanych). Rząd przedkłada ustawę, zawierającą osobne przepisy co do działów spadkowych posiadłości ziemskich średniej wielkości.

Poseł ks. Kopyciński składa mandat poselski.

Steiner żąda odpowiedzi na interpelację w sprawie przedłożenia ustawy górniczej.

Przedłożenie rządowe w sprawie pospolitego ruszenia odesłano do komisji wojskowej, a przedłożenie w sprawie odwoływania się od administracyjnych orzeczeń władz wojskowych odesłano do komisji prawniczej.

Izba przyjęła akta w sprawie Kongo, tudzież konwencję z Sjame względem handlu napojami gorącemi.

W odnośnej dyskusji przemawiał Neuwirth przeciw dopuszczeniu losów Kongo i zapowiedział wniosek, podług którego papiery premiowe, brzmiące na okaziciela, tylko w drodze ustawy mogą być dopuszczone.

Suess wytknął, że dowóz wódki w aktach w sprawie Kongo nie został zakazany.

Kronika lwowska.

(*Różne pojęcia estetyczne. O Schönererach dwojakiego rodzaju. Ulica Aksakowa w Pradze. Sprawy i sprawki autonomiczne.*)

Dobrze to mówią, że nieszczęście może spotkać człowieka na gładkiej drodze. Czytam właśnie w gazetach, że uczepił mnie się w Wiedniu jakiś Pickerer, czy Pickert, *que je ne connais ni d'Adam ni d'Eve.* Powiadają, że jest to jakiś deputowany, czy oficjalista innego rodzaju. Jego mość ten bez mojego zezwolenia urządził w Radzie państwa odczyt z przedostatniej mojej „Kroniki lwowskiej", w której go wszystko gniewało. Gniewało go najpierw, że egzemplarz *Dziennika* był pomięty, gniewało go, że jestem niemieckiego pochodzenia, a o pracy mojej wyraził się, że jest *gemein* i *geshmacklos.* Szczególna estetyka! Jeżeli człowiek, który ma przeciw sobie policję trzech mocarstw, opowiada biblijną historję o Nabuchodonozorze, to popełnia „prostactwo bez smaku" — a jeżeli drugi zasłonięty falangą żandarmów i wojska w szyderczy sposób wysyła szlachtę dwóch prowincyj do Monaco na ruletę, to nazywa się zapewne *fein und im edlen grossen Style.* Korespondent *Dziennika Polskiego* donosi, że w chórze oburzenia, które wywołał mój fejleton, dał się także słyszeć głos p. Schönerera, twierdzący, że jestem żydowskiego pochodzenia. P. Schönerer nie zna większej obelgi; ja przeciwnie, gdybym był żydem, chełpiłbym się tem co chwila. Ale nie jestem nim, niestety, i Alliance israélite nie rozciągnie nademną swojej opieki. Jezeli to tak bardzo obchodzi p. Schönerera, mogę mu udowodnić, że pochodzę z kalwińskiej rodziny z Hanau, a więc z ziemi Franków. Niemieccy przodkowie moi nie byli ani brandenburgskimi knechtami, ani posiepakami pomorskimi, i nazywali się sami z dumą: *edele, franke liude.* Urodzony jednakowoż w Polsce, między Polakami, musiałbym chyba zostać renegatem, gdybym chciał moją narodowość stosować do mojej genealogji. Są wszakże i Lamowie żydowskiego pochodzenia, a nawet niechrzczeni żydzi, i niektorzy z nich przestali w ostatnich czasach pisać się „Lahm" albo „Lamm", a trzymają się tej pisowni, której ja używam. Tego rodzaju imiennicy zdarzają się i innym, nietylko mnie. I tak np. znaną jest anegdota, że kiedy w Niemczech wyszło rozporządzenie, ażeby żydom nadawać nazwiska familijne, urzędnicy korzystali z tego i kazali sobie płacić za udzielenie nazwisk cokolwiek lepiej brzmiących. Otoż pewnemu biednemu żydkowi kazano nazywać się Stinker. Przerażony, nachylił się do ucha urzędnikowi i powiedział: *Herr Kommissär, ech zuhl zwei Rhanysch, soll ech heissen schönerer.* (Panie komisarzu, dam dwa reńskie, niech się piękniej nazywam.) Komisarz wziął kubana i nazwał go Mendel Schönerer, ani marząc o tem, że kiedyś największy wróg żydów tak nazywać się będzie.

Co mię najbardziej martwi w całem tem zajściu, to przypuszczenie lewicy Rady państwa, jakobym tchnął nienawiścią do ks. Bismarka. Ja, który właśnie pisałem do pani kanclerzowej, dając jej różne wskazówki i rady co do zdrowia jej męża! Co więcej, skoro pościągam niektóre moje aktywa, nie omieszkam postąpić jak owa „zacna niewiasta ruska," o której wczoraj pisało w gazetach, t. j. dam na mszę za zdrowie ks. kanclerza, które, jak już powiedziałem jest nienajlepsze, w pewnym kierunku.

Owa „zacna niewiasta ruska" ze swoją mszą za zdrowie Bismarka, stanowi piękne *pendant* do przezacnych czeskich *Narodnich Listów* domagających się, ażeby jednę z ulic w Pradze nazwano „ulicą Aksakowa". W ślad za tem pójdą zapewne ulice Katkowa, Murawiewa-Wieszatela i t. d. Ni ztąd ni z owad przypomniało mi to, że dr. Herbst z czasów, kiedy wykładał prawo karne na Uniwersytecie lwowskim, zostawił po sobie bardzo dobre wspomnienie u ówczesnej młodzieży akademickiej. Opowiadał mi notarjusz St. że jako biedny student, zmuszony robić *collocquium* dla uwolnienia się od czesnego, przyszedł do dr. Herbsta zupełnie nieprzygotowany, bo nie miał za co kupić książki. Zamiast go ofuchnąć i odprawić z kwitkiem, jak to robili inni profesorowie, dr. Herbst kazał mu przyjść za dwa dni ponownie. Gdy przyszedł, dr. H. doręczył mu egzemplarz swojego cennego dzieła o prawie karnem, polecając mu, żeby uważnie przeczytał przedmowę, bo tam jest coś, co mu się przydać może. P. St. wyszedłszy na ulicę, zaglądnął natychmiast do książki, i znalazł w niej w istocie coś bardzo przydatnego dla biednego studenta, bo banknot na sto złr. Takich wspomnień o dr. H. słyszałem więcej, i sam słuchając jego wykładów, poznałem go jako człowieka uprzejmego i ludzkiego. Nie proponuję wszakże, ażebyśmy jednę z ulic prowadzących do Uniwersytetu, nazwali „ulicą dr. Herbsta", bo wygladałoby to na odwet, któryby ubliżał byłemu ministrowi, stawiając go na równi z Aksakowem, Katkowem i Murawiewiem. Dr. Herbst jest wprawdzie przewódcą Niemców czeskich, którzy idą za daleko w swoich uroszczeniach w obec Czechów, ale o takiem gnębieniu i tępieniu obcej narodowości, jak Moskale w Polsce, wyobrażenia nawet nie mają. Muszę tu nawet dodać, że jeżeli *Narodni Listy* uznają naszych Naumowiczów, Płoszczańskich itd. za stronę wojującą, to my tembardziej Niemcom czeskim, od wieków tam osiadłym i stanowiącym dwie piąte ludności, racji bytu odmawiać nie możemy. Przyznajemy owszem, że muszą się bronić przeciw zczechizowaniu, tak jak bronić się muszą przeciw niemu nasi bracia na Szląsku.

Czy nie zna kto jakiego mistrza ceremonji, któryby mi objaśnił, co robić w tym wypadku, jeżeli dwie wysokie figury urzędowe występują publicznie, i o jednem i tem samem zdarzeniu twierdzą coś tak przeciwnego, jak biało, a czarno? Prezydent miasta oświadczył w Radzie miejskiej, że Franciszkę Eugenję R. wzięto do aresztów miejskich jedynie z powodu nieuiszczenia kosztów leczenia w kwocie 17 złr. Tego samego dnia wystąpił p. inspektor szpitali w dziennikach z oświadczeniem, że leczenie w szpitalu lwowskim odbywa się bezpłatnie, na koszt kraju, i że uwięzienie nastąpiło z powodów sanitarno-policyjnych. Fe, panowie; jeden z was... jeden z was... mówi całkiem co innego, niż drugi!

Dowiedzieliśmy się przy tej sposobności, że Wydział krajowy nakazał gminie zamykać ludzi do aresztów miejskich za to, iż chorują, nie mając pieniędzy. Bądź zdrowa najdroższa moja kanapo! Ja także jestem chory i nie mam pieniędzy; lada chwila tedy św. Hermandad lwowska zapakuje mię do lochu na lata, a może na wieki. Ale gdy za mną zawrą się skrzypiące wrzeciądze magistrackiego podziemia, pamiętajcie, współobywatele, niechaj przyszły nasz prezydent zaprzysięgnie *pacta conventa*, zawierające staropolską zasadę: *Neminem captivabimus, nisi jure victum.*

Nastąpi zapewne jakieś wyjaśnienie co do ograniczenia wolności osobistej imputowanego Wydziałowi krajowemu. Natomiast już jest zupełnie jasną rzeczą, że w raporcie policyjnym do rubryk: „Skradziono", „zgubiono", „znaleziono", „przytrzymano", powinna przybyć jeszcze jedna, a mianowicie: „Wyrzucono za okno". Brzmiałoby to mniej więcej tak: Zgubiono w przechodzie przez ulicę Marszałkowską wszelką pamięć o galicyjskiej biedzie. Wyrzucono za okno: Z sumy 2.000 złr., przez Sejm uchwalonej, 900 złr., w szczególności zaś dano pannie A. w Wiedniu na dalsze kształcenie się w śpiewie 500 złr., pannie W. także w Wiedniu i także na dalsze kształcenie się w śpiewie 300 złr., panu B. także w Wiedniu i także na dalsze kształcenie się w śpiewie 100 złr. I w obec tego wszystkiego Niemcy śmią jeszcze utrzymywać, że ich nienawidzimy! Z ostatniej nędzy naszej ściągamy się na grosz, ażeby im wykształcić śpiewaczki i śpiewaków.

Jan Lam.

Neuwirth i Suess oświadczyli się przeciw aktom w sprawie Kongo.

W dyskusji nad koleją Praga-Dux prostuje radca sekcji Wittek wywody niektórych poprzednich mowców, wykazując, że przez zarząd obu linij, sieć kolei państwowej, która w środku kraju się urywała, rozszerzona będzie do granicy a przez to dopiero będzie możliwą wielka i jednolita polityka ruchu i taryfy. Twierdzenie, że ruch się zmniejszy, nie może się utrzymać. Ruch powiększa się raczej, co rezultat z ostatniego roku wymownie wykazuje (*oklaski po prawicy*).

Na zapytanie prezydenta zostaje wniosek Kronawettera, żądający przejścia do porządku dziennego, dostatecznie poparty.

Steinwender polemizuje z reprezentantem Rządu i Riegerem, a zwłaszcza występuje przeciw wyrażeniu „my nie kupujemy przedwstępnej historji" i przeciw wyrażeniu „trinkgeld". Nie podniósł on nigdy takiego zarzutu przeciw ministrowi, ale mówił tylko o słabych stronach i stosunkach, które na ministra wywierają presję.

Mowca protestuje przeciw temu, jakoby rzucał nieuzasadnione podejrzenie i kończy tem, że pozostawia prawicy odrzucić przedłożenie i zadość uczynić moralności publicznej albo też przyjąć je i dać lewicy skuteczną broń do ręki.

P. Magg daje treściwe zestawienie całej sprawy, polemizuje z Riegerem i przypomina, że Prażak był w r. 1877 przeciw ugodzie zawartej z koleją Dux-Bodenbach, dlatego, że akcje pierwszeństwa byłyby narażone na szkodę.

Minister Pino odpiera energicznie insynuacje, na jakie wystawiony jest od trzech dni i powiada: Jeśli panowie chcecie wytrwać na swojem stanowisku, wówczas oskarżcie mnie na podstawie ustawy o odpowiedzialności ministrów. (*Żywe oklaski na prawicy. Zaprzeczenia na lewicy*).

Prezydent oświadcza, że dyskusja zamknięta.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy Hladika, który zaznacza, że podniesione zarzuty były wszystkiem innem, tylko nie krytyką rzeczową, (*oklaski na prawicy*), odrzucono wniosek Kronawettera przejścia do porządku dziennego i uchwalono w imiennem głosowaniu 166 głosami przeciw 135 przejście do rozprawy szczegółowej.

Następne posiedzenie we wtorek.

Projekt do ustawy o pospolitem ruszeniu.

Jedną z najważniejszych i najdonioślejszych prac obecnej sesji parlamentarnej, będzie powzięcie uchwały w sprawie projektu o pospolitem ruszeniu.

Już ustawa wojskowa z r. 1868 wspomina o pospolitem ruszeniu, którego „szczegóły później ogłoszone zostaną."

Lecz szczegóły te ogłoszone nie były, skutkiem czego wynikł ten błąd, że aż do dziś dnia owo pospolite ruszenie było czemś idealnem, nie dającem się z góry obliczyć.

Tymczasem wzrost militaryzmu w innych państwach ościennych i powinien był już dawno zwrócić uwagę sfer wojskowych na liczebnie słabe stanowisko armji austrjackiej w rzędzie armij innych mocarstw.

Niemcy, których ludność jest tylko o 1/6 większą od ludności w Austrji, posiadają armję dyspozycyjną w sile 5.705.000 ludzi; Rosja (przy 2½ raza większej ludności) 10.482.000; Francja, której liczba ludności jest prawie równa z Austrją, ma 3.634.000; Włochy (o 1/4 mniej ludności) 2.473.000. Jakże dziwnie od cyfr tych odbija skromna liczba 1.200.000 żołnierza, którą w najlepszym razie Austrja wystawić może. Powodem tej różnicy jest stosunek lat służby. Podczas gdy obowiązkowy okres w Austrji wynosi lat 12, w Niemczech wynosi on lat 25, w Rosji 20, tyleż we Francji, 19 we Włoszech.

W ostatnich czasach podwyższa Rumunja czas trwania służby wojskowej do 25, a Serbja do 30 lat.

W obec tego należało w Austrji podnieść czas trwania służby wojskowej, lub też zorganizować pospolite ruszenie.

To drugie wydało się, i jest istotnie korzystniejszem, gdyż pomnożenie lat służby oddziaływałoby w naszych stosunkach bardzo niekorzystnie na życie ekonomiczne monarchji.

Główne postanowienia tego projektu są następujące:

„Pospolite ruszenie jest integralną częścią armji. Według §. 2. należą do pospolitego ruszenia wszyscy, nie należący do armji czynnej, rezerwy i obrony krajowej od 19—42 roku życia. Według §. 3. pospolite ruszenie składa się z dwóch zaciągów (Aufgebot). Do pierwszego należą obywatele od 19—37 roku życia, do drugiego od 38—42. Powołanie pospolitego ruszenia następuje według §. 4. na rozkaz cesarza po zaciągnięciu opinji Rady ministrów.

W razie gdyby okazała się konieczność użycia pospolitego ruszenia poza granicami państwa, nastąpić to winno według §. 5. tylko za zgodą Parlamentu. Jeżeli niebezpieczeństwo jednak nie dopuszcza zwłoki, może się stać to na rozkaz cesarza, pod odpowiedzialnością Rządu, z tym dodatkiem, że odnośne rozporządzenie przedłożone zostanie następnie Radzie państwa do zatwierdzenia.

Pewna część pospolitego ruszenia pierwszego zaciągu może być w danym razie użyta do uzupełnienia rezerwy i obrony krajowej. §. 6—12. obejmują przepisy co do służby, zaopatrzenia, odznak i sposobu wykonania ustawy.

Bardzo szczęśliwą myślą jest podział pospolitego ruszenia na dwa zaciągi, z których pierwszy od 19—37. roku życia, stanowi naturalnie główną siłę. Ten bowiem pierwszy zaciąg tworzyć będzie dla armji operacyjnej główną rezerwę. Podczas gdy w Niemczech wynosi rezerwa 1,110.000, w Rosji 3,300.000, we Francji 900.000 a we Włoszech 300.000. wynosiła rezerwa austrjacka (t. z. Ersatzreserwe) tylko 80.000.

W obec tych cyfr, każdy dojdzie do wniosku niezbyt różowych co do odpornej siły armji austrjackiej. Jasną jest rzeczą, że pomimo warunków, jakiemi określono użycie pospolitego ruszenia po za granicami kraju, główna myśl leży w tem, aby z pierwszego zaciągu utworzyć uzupełniającą rezerwę, która zapełniać będzie ewentualne luki armji operacyjnej.

Zadanie drugiego zaciągu będzie mniej ważne.

Ten drugi zaciąg umożliwi uruchomienie całej armji, przez to, że użytym będzie do służby wewnętrznej, do ochrony linji marszu itd. O ile w przybliżeniu można obliczyć, to nowa ustawa podwoi niemal wojenne siły monarchji.

Rok rocznie występuje z wojska 95.000 ludzi, w pełni zdrowia i siły. Pięć takich lat, (należących do 1 zaciągu) da nam po odtrąceniu 4 pr. ubytku cyfrę 432.000 ludzi, nietylko zdolnych do służby, ale wyćwiczonych należycie. Dodajmy do tego 100.000 uwolnionych z powodów przewidzianych ustawą wojskową, na podstawie reklamacji i drugie 100.000 ludzi, uwolnionych od wojska w 4 klasach z powodu chwilowych fizycznych błędów, to obliczymy pierwszy zaciąg na sumę 600.000 ludzi. Tę samą mniej więcej cyfrę możemy przyjąć dla drugiego zaciągu

W ten sposób ogólny stan siły zbrojnej przedstawi nam cyfra 2,400.000.

Oficerowie mianowani będą z pomiędzy wysłużonych oficerów armji, bądź z szeregów pospolitego ruszenia

Tak przedstawia się projekt nowej ustawy o pospolitem ruszeniu. Motywa tego przedłożenia są niezwykle krótkie i skąpe. Mówią one jedynie o konieczności powiększenia sił wojennych, nie w celu akcji prowokacyjnej ale dla ewentualnej obrony państwa i jego interesów.

Obszerniej umotywowanem jest przedłożenie podobne Rządu węgierskiego, które minister honwedów wniósł do Sejmu. ale ani w jednem ani w drugiem przedłożeniu nie znajdujemy wzmianki o wysokości kosztów.

W mowie tronowej — o ile pamiętamy — zapowiedziano, że nowa instytucja nie pociągnie za sobą następstw dla płacących podatek, i że jej koszta opędzone zostaną z funduszu Ministerstwa wojny.

Toż samo źródło pokrycia kosztów podaje przedłożenie rządowe, przemilczając zupełnie wysokość sumy.

Mimo tych zapewnień przedłożenia nie można się łudzić nadzieją, że państwo nie poniesie znacznych ofiar materjalnych.

Jeżeli nowa ustawa ma przynieść pożytek istotny, jeżeli nie ma pozostać martwą literą, to zaciągi pospolitego ruszenia muszą być już w czasie pokoju należycie przygotowane.

Oficerowie i podoficerowie muszą być już w czasie pokoju mianowani, muszą być utworzone kadry, któreby umożliwiły szybką mobilizację.

Pospolite ruszenie postawione być ma pod ochronę praw międzynarodowych, musi więc być umundurowane lub zaopatrzone odznakami, które umożliwiają rozpoznanie w niem armji. W tym duchu wyraża się nawet §. 7. projektu. Lecz pomijamy te drobne wydatki i przechodzimy do sprawy uzbrojenia.

Jeżeli przypuścimy nawet, że jedna część pospolitego ruszenia przeznaczona do przygotowania ewentualnego placu boju w kraju pozostanie nieuzbrojoną, to jednak dla pozostałej reszty potrzeba prawie miljon karabinów i odpowiednią ilość oręża mieć w pogotowiu już w czasie pokoju. W przeciwnym razie cała ustawa byłaby bez znaczenia. To też uznając w zasadzie konieczność militarnego wzmocnienia monarchji, nie możemy jednak żywić tej nadziei, iż wykonanie nowej ustawy nie pociągnie za sobą pewnych, znacznych, nawet materjalnych ofiar ze strony państwa.

Głos niemiecki o mowie ks. Bismarka.

Z *Würzburger Journal* podaje *Czas* następującą notatkę: „Książę Bismark lubi od czasu do czasu chłostać słabe strony charakteru ludu niemieckiego i dla tego zestawił też sympatje Niemców dla Polaków w roku 1830 i w następujących dziesiątkach lat w jednym rzędzie z apoteozą Napoleona I-go. „który Niemcom dał się porządnie we znaki, za co mu Niemcy okazali wdzięczność, którejbym żadnym przymiotem zoologicznym nie mógł scharakteryzować". Takim jest kanclerz. Dlaczegoż nie wymienia on także przyczyny tego obłędu? Jeśli Napoleon I. „dał się Niemcom we znaki", to po wojnach o oswobodzenie chłostani oni byli skorpionami przez krajowe od Boga ustanowione władze. Miłość ojczyzny była zbrodnią stanu, a kwiat narodu gnił w więzieniach. Taki Fritz Reuter „ułaskawiony został na dożywotne więzienie," a po 7-letniej, okropnej niewoli więziennej uniknął tylko przez ucieczkę suchej gilotyny więziennej i dopiero wówczas mógł pisać swe nieśmiertelne dzieło dla sławy całego narodu. Któż opisywał „dziką żądzę pieniędzy" (*saevus habendi cupido*) i inne piękne cnoty rejentów książąt niemieckich oraz nędzę ówczesnych czasów?— Pan Otto Bismark-Schönhausen w sprawozdaniach swych o Sejmie Rzeszy. W ten sposób powstała owa „apoteoza obcych," którą Niemcom zarzucają. Wybierając, kogo mają apotezować, apoteozowali Korsykanina, który przynajmniej był genjuszem i swą krwawą miotłą pomógł uprzątnąć gnój kilkowiekowy. Owoż sympatja dla Polaków! Litość budzi się dla psa, jeśli on wije się pod katuszami, a Niemiec musiałby chyba nie mieć ludzkiego serca w ciele, gdyby nie pragnął ocalenia tego nieszczęśliwego ludu przed barbarzyńską tyranią moskiewską. Książę Alba był jagnięciem w obec drapieżnego zwierza rosyjskiego, a mimo to dziś jeszcze przejmuje nas dreszcz na wspomnienie czynów Alby i Filipa II. Niemcy nie powodowali się względem Polaków płaczliwą sentymentalnością, ale trzymali się odwiecznych praw społeczeństwa ludzkiego."

KRONIKA.

Lwów dnia 20. lutego.

Wiadomości z dworu. Rekonwalescencja arcyksięcia Rudolfa robi szybkie i pomyślne postępy.

Zaślubiny arcyksięcia Karola Stefana z arcyksiężniczą Marją Teresą odbędą się d. 28go bm. w kaplicy zamkowej w Wiedniu. Tego samego dnia nowożeńcy wyjadą do Rjeki, a ztąd parowcem do Lussin Grande, gdzie zabawią cały miesiąc, poczem powrócą do Poli na stałe mieszkanie.

Wiadomości osobiste. Cesarz przyjmował przedwczoraj na posłuchaniu między innymi deputowanych: Szymanowskiego i Mikołaja Wolańskiego.

Nekrologja. Maksymiljan Zatorski, prof. Uniwersytetu Jagiel., poseł do Rady państwa, zmarł wczoraj w Krakowie. — Przedwczoraj przed południem zmarł w Wiedniu koniuszy dworu rosyjskiego i *attaché* przy poselstwie rosyjskiem w Monachium książę Eugeniusz Sayn-Wittgenstein.

Kalendarz. Niedziela (21.): Eleonory — Onosławy. Wschód słońca o godz. 7. min. 5, zachód o godz. 5. m. 24. — Poniedziałek (22.): Piotra kat. — Wrocisława. Wschód słońca o godz. 7. min. 3, zachód o godz. 5. min. 26.

Kalendarzyk myśliwski. W lutym wolno polować na kozły, lisy, jarząbki, cietrzewie, głuszce, dropie i pardwy i na ptactwo wodne i błotne.

Z życia towarzyskiego. Dziś o godz. 7. wieczorem odbędzie się w kościele ewangielickim, ślub p. Teodora Voelkera z panną Emilją Hess.

Dla nieszczęśliwej guwernantki złożył M. S. 2 złr., S. S. 2 złr.

Do lwowskiego Komitetu opieki nad wygnańcami z Prus wpłynęły następujące datki: p. S. S. 2 złr., z Komitetu złoczowskiego gotówką 18 złr. i list zastawny na 100 złr., panny L. Z. zamiast bukietów balowych 5 złr., Ludwik D. 6 złr., J. K. E. 2 złr., A. Z. i E. Z. 5 złr., F. H. 3 złr., p. Noskiewicz z Dołęki 1 złr., p. major Ilnicki 1 złr.

Jan Dobrzański.

Słuszna rada. P. Edw. Marbeau, publicysta francuski mówiąc w jednym z swych najnowszych artykułów o projektach Rządu pruskiego skierowanych przeciw żywiołowi naszemu taką arcysłuszną pomiędzy innemi daje radę:

„Polacy zamożni czy biedni, trzymajcie w porządku wasze rachunki, płaćcie wasze długi i pamiętajcie, że najściślejsza oszczędność staje się dziś dla was najświętszym obowiązkiem. Zguba was czeka, jeśli w tej chwili krytycznej, kłopoty finansowe wiązać was będą".

„Matki polskie, co wiecie, jak jest bolesnem, nie módz dać Ojczyzny dzieciom, które na świat wydajecie, pamiętajcie, że macie w swem ręku najdzielniejszą broń, której wam nikt wydrzeć nie jest w stanie. Jesteście piastunkami tradycji narodowej i języka ojczystego, i wieczorem, kiedy dziatkom waszym każecie uklęknąć odmawiać po polsku modlitwę do Matki Boskiej, królowej Polski, spełniacie nietylko akt religijny, ale i akt wiary patrjotycznej, którego żadna potęga świata nie przemoże."

(*m*) **Kronika karnawałowa.** Ochoczo i wesoło bawiono się onegdaj w sali Kasyna miejskiego, gdzie odbywał się piknik urządzony staraniem p. dra W. Budzynowskiego. I nie dziw. Goście wszyscy byli to dobrze znajomi, nie wymagający wygórowanych i do przesady doprowadzonych form towarzyskich. Bawić się dla zabawy — to było hasłem uczestników pikniku.

Zabawa rozpoczęła się o godzinie 9. i przeciągnęła się do białego dnia.

Pan Budzynowski wpadł na bardzo szczęśliwą myśl przeniesienia muzyki z galerji na salę, gdzie ustawiono dla niej estradę otoczoną kwiatami.

Z obecnych zauważyliśmy: pp. Wohlfartów, Budzynowskich, Goreckich, Mikolaschów, Grollów, Zgórskich, Marków, E. Madeyskich, panią Szydłowską z córką, pp. Paprockich, Lehmanów, Czyżewiczów, Schiffnerów, Semilskich, panią Wysocką z córką, panią Joungową z córkami, panią Głowacką z pannami Maciejowskiemi, pp. Narajewskich i w. i.

Słowem piknik udał się wybornie i utorował drogę swemu następcy, jednak kostjumowemu, który się odbędzie we czwartek także w sali Kasyna miejskiego.

Dalszy szereg zabaw prywatnych zapowiada się dość obficie.

W poniedziałek odbędzie się wieczór u pani Boguckiej, we wtorek u państwa Marc. Madeyskich, — bal zaś u hr. Włodzim. Dzieduszyckich, z powodu balu muzycznego, odbędzie się nie 2go lecz 1. marca.

Państwo L. Markowie urządzają jutro „bal dla dzieci", na który zaproszono 16 tancerek i 24 tancerzy. Najstarsza panna liczyć będzie lat 8, a *vortänzer* lat 9.

Z tajemnic karnawału. Państwo ***, mający córkę na wydaniu, postanowili urządzić świetną zabawę z tańcami, na którą sproszono mnóstwo osób z „towarzystwa". Salony bardzo pięknie udekorowano kwiatami, zamówiono w jednej z pierwszorzędnych restauracyj wyborną kolację, pannie sprowadzono z Wiednia cudną suknię, słowem wszystko zrobiono, co tylko mogło się przyczynić do uświetnienia wieczoru i ziszczenia gorących życzeń rodziców... wydania córki jeszcze w tym karnawale...

W ostatniej jednak dopiero chwili przypomniano sobie, że srebro, potrzebne do nakrycia stołów, jest zastawione w jednym z banków. Rada w radę, zrzuciwszy pychę z serca, udał się p. *** z prośbą do dyrektora owego banku, o wyrządzenie wielkiej przysługi i wypożyczenie zastawionego srebra na ten wieczór. Pan dyrektor, który należał także do zaproszonych na tę zabawę gości, nie przeczuwając nic złego, chętnie zgodził się na tę propozycję, podpisał bon... i srebro zdobiło suto zastawione stoły.

Cóż się jednak dzieje? Mija jeden dzień, drugi, trzeci, ba nawet tydzień, a państwo *** nie odsyłają napowrót srebra do banku. Usłużny dyrektor zaczyna być naprawdę niespokojny, nie chce być natarczywym, decyduje się jednak w końcu upomnieć listownie o zwrot zastawionego srebra.

W kilka godzin otrzymuje odpowiedź, która brzmi następująco:

„Wielmożny Panie Dyrektorze! Przepraszając bardzo za zawód i dziękując za wyrządzoną nam przysługę, donosimy WPanu, że żądane srebro zastawiliśmy już w innym banku i jak tylko otrzymamy pożyczkę, nie omieszkamy je Panu zwrócić. Z wysokiem poważaniem ***.

Można sobie wyobrazić minę pana dyrektora, którego w tak okropny sposób wzięto na „kawał". To też *volens nolens* wyciągnął z pugilaresu 10 tysięcy zł., wykupił zastaw, przyrzekając sobie solennie nie chodzić na zabawy... gdzie na stołach błyszczy zastawione srebro.

Autentyczne!

Bank Kryłoszański. Rusofilskie *Słowo* pisze: Jakim sposobem można było pomyślnie uporządkować tak zawikłane sprawy Banku naszego, wiemy w ogólnych zarysach jedynie tyle, że w skutek przedstawienia Dyrekcji, osobiście przedłożonego przez dzielnego jej członka, p. Juljana Kośnierskiego, który był niedawno temu w Petersburgu, tudzież w skutek gorących zachodów ks. Naumowicza, który przedstawiał skrajnie liche położenie naszych włościan-dłużników, z powodu, że procenta od pożyczonych kapitałów niezmiernie wzrosły i gospodarstwo wiejskie ciężkie klęski elementarne poniosło — syndykat, poruszony taką nędzą powszechną, zgodził się na to, aby zakupić wszystkie wątpliwe aktywa Banku za sumę 1,185.000 guldenów, którą to sumę Bank już otrzymał, i tym sposobem nietylko oczyścić Bank z długu, ale i dać mu możność odpisania procentów, które mu się od włościan-dłużników należą, a które 265.000 guldenów wynoszą, tak, że włościanie spłacać będą długi tylko w wysokości otrzymanych na rękę pieniędzy. Ks. Naumowiczowi, jako pełnomocnikowi syndykatu, oddane będą do dyspozycji wszystkie nabyte przez syndykat aktywa, a dana za nie suma, użytą będzie zapewne na korzyść Banku, albo ewentualnie na takie np. cele, jak zakupno ziemi itd."

Zarazem donosi *Słowo*, że pan Naumowicz wyjeżdża właśnie do Wiednia na stały pobyt, że jednak przybędzie na zebranie członków Rady zawiadowczej Banku „russkiego".

Ruski pensjonat dla dziewcząt w Przemyślu. Komitet obywateli przemyskich, na którego czele stoi czcigodny biskup tamtejszy ks. Jan Stupnicki, uzyskał od Rządu pozwolenie na urządzenie loterji fantowej, której czysty dochód przeznaczony jest na budowę zakładu naukowego dla płci żeńskiej. Loterja ta jest bogato wyposażona rozmaitemi cennymi darami, które ofiarował papież, cesarz, rodzina cesarska, ministrowie, a między nimi także dr. Ziemiałkowski, dostojnicy Kościoła, tudzież publiczność polska i ruska. Na 200.000 losów, podzielonych na 2000 seryj (po 100 sztuk), przypada 12.110 fantów do wygrania. Są tam serwisy srebrne, utwory artystyczne, obrazy i rzeźby, zegarki złote i srebrne i inne kosztowności, przybory myśliwskie, fortepiany, meble drogocenne, konie, krowy, wozy i sprzęty gospodarskie. Ciągnienie tej loterji odbędzie się dnia 28. grudnia br. w Przemyślu, a rezultat jego będzie natychmiast ogłoszony. Pewną ilość losów przesłał nam komitet do rozprzedaży i szanowna publiczność, ze względu na cel dobroczynny, raczy je nabywać w administracji *Dziennika* po cenie 1 złr.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły Zarządowi szpitala powszechnego w Brodach, na budowę szpitala, zapomogi w kwocie 200 złr.

Obywatelstwo honorowe nadała Rada gminna Kamionki Strumiłowej uchwałą z dnia 18go bm. jednogłośnie powziętą, p. Józefowi Męsowiczowi, ck. staroście w Kamionce Strum.

Ogień. Wczoraj o godz. 4. powstał ogień w kamienicy p. Sedliczek w Rynku l. 7. W skutek wadliwego urządzenia komina zapaliła się podłoga w mieszkaniu p. P., i w jednej chwili ogień buchnął silnym płomieniem. Na szczęście natychmiast przybyła straż pożarna i dzięki energicznemu kierownictwu, po wyrębaniu podłogi, ugasiła ogień. Szkoda jest nieznaczna. Wina w tym wypadku spada znowu na urząd budowniczy, który nie dość ostro przestrzega obowiązujących przepisów budowlanych. Każdy buduje jak chce i jak mu wygodniej!

Nieporządki. Jedna z pierwszorzędnych ulic nosząca nazwisko Sobieskiego, stała się od niejakiego czasu przytułkiem rozmaitych wstrętnych indywiduów, które ale nie tylko są powodem ciągłych krzyków i hałasów, nadto jeszcze powodują publiczne zgorszenie. Kilka razy już zwracaliśmy na to uwagę Dyrekcji policji, jednak nadaremnie. Otrzymujemy codziennie kilka zażaleń od mieszkańców tej ulicy z prośbą o interwencję, to też podnosimy jeszcze raz głos w tej sprawie, spodziewając się, że pan dyrektor Krzaczkowski wglądnie sam w tę sprawę i wyda odnośne zarządzenie.

Egzamina półroczne w galicyjskiej krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie odbędą się z końcem I. półrocza 1885/6 w porządku następującym:

Na kursie pierwszym: Dnia 20. lutego z chemji nieorganicznej, 22. lutego z matematyki, 24-go lutego z botaniki, 26. lutego z ochrony lasu, 1-go marca z fizyki, 3. marca z geognozji, 5. marca z zoologji ogólnej.

Na kursie drugim: Dnia 23. lutego z cięcia lasu, 25. lutego z meteorologji i znajomości ustaw. 27. lutego z fizjologji roślin i zoologji leśnej, 2. marca z inżynierji leśnej i matematyki, 4-go marca z miernictwa, 6. marca z pozyskania płodów leśnych. Egzamina odbywać się będą przed południem od godziny 9. do 1., po południu od 4. do 7-mej.

Niezwykły testament ojca. Mikołaj St..., wyrobnik, czując zbliżający się koniec życia, wyjął z Kasy Oszczędności złożone tam pieniądze w kwocie 118 złr. 20 cnt. Syn jego Piotr, nie mogąc widocznie doczekać się śmierci ojca, a potrzebując znacznych sum na hulaszcze życie, podpatrzywszy, że ojciec chowa swe oszczędności pod poduszkę, pewnego pięknego poranku zdołał je wykraść i uciec z domu. Obawiając się jednak, aby go ojciec nie dogonił, zamknął go w mieszkaniu. Stary Mikołaj nie widząc innego punktu wyjścia, zażądał od policji aresztowania syna i oddania go w ręce Sądu. Rzeczywiście policja w przeciągu dwóch godzin aresztowała wyrodnego syna i uratowała 112 złr. 86 cnt. które wręczyła ojcu.

W chwili gdy miano Piotra St. odprowadzić z inspekcji na policję, ojciec wręczając mu 6 cnt. wyrzekł te słowa: „Masz 6 centów a jak wyjdziesz z kryminału kup sobie stryczek i powieś się, boś więcej nie wart".

Złodzieje w teatrze. Wczoraj podczas przedstawienia skradziono pannie R. H. płaszcz jedwabny. Złodziej jednak widocznie potrzebował pieniędzy, gdyż udał się zaraz ze swą zdobyczą do szynku przy ul. Cybulnej l. 15, celem spieniężenia łupu. Nim jednak zdołał dobić targu, został aresztowany. Płaszcz zwrócono pannie H., która przygotowaną już była powracać do domu bez ciepłego okrycia. Złodziej nazywa się Franciszek Ferl i należy do konsorcjum rzezimieszków, grasujących w kawiarniach, cukierniach i innych publicznych lokalach.

Wypadek na prowincji. W gorzelni dworskiej w Międzyhodziu, powiatu brzeskiego, parobek, Jan Piękoś, wpadł do gorącej brahy i poparzył się tak ciężko, że w krótkim czasie umarł. Winnych zaniedbania przepisów o bezpieczeństwie życia, pociągnięto sądownie do odpowiedzialności.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 19. lutego. Skradziono erar. koc z wojsk. pieczęcią i 2 zast. kartki Banku rusk. — Znaleziono kartkę zast. l. 21356.

Kraków 17. lutego. Poświęcenie zreformowanej, wzbogaconej i w własnym już domu urządzonej drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, odbyło się dnia 16. bm., dokonane przez ks. biskupa Dunajewskiego. J. Magnif. rektor Łepkowski oddał temu prastaremu (bo datującemu początek swój z XVI. wieku) zakładowi jego dokumenta, pamiątki starożytne i 3.000 klisz drzeworytów, używanych w XVI. stuleciu, dochowanych w archiwum uniwersyteckiem. Nadał też drukarni herb (berła rektorskie i gryf) jako pieczęć.

Kraków 19. lutego. Prezydent miasta Krakowa wydał odezwę do wszystkich instytucyj, zakładów i Towarzystw dobroczynnych, dotyczące statystyki ubogich. Jest to krok, który przyniesie ważny materjał do uregulowania tej tyle piekącej sprawy.

Od Rusinów, akademików krakowskich otrzymał *Czas* następujące pismo:

Orzeczenie: Gremjum Rusinów, uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, obchodziło w 5. stycznia br. w lokalu Towarz. „Zdrowie" w Krakowie wilją Bożego Narodzenia, na której oprócz kilkunastu Rusinów znajdowało się kilku Polaków przez nich do udziału w uczcie zaproszonych. W kilka dni potem zaczęły krążyć pogłoski nietylko między studentami, ale i w szerszem kole publiczności, że Rusini na wilji owej wznosili toasty, obrażające uczucia patrjotyczne polskie.

Rusini chcąc się oczyścić w obec opinji publicznej oddali sprawę tę Sądowi złożonemu z kilkunastu kolegów, który zaprosiwszy na przewodniczącego dr. Głuzińskiego, docenta tut. Uniw. sprawę gruntownie i sumiennie zbadał i przyszedł do przekonania, które formułuje w sposób następujący:

„Nieprawdą jest, aby podobne toasty na powyżej wzmiankowanej wilji wznoszono, a pogłoski wszelkie, które krążyły, są co najmniej bezpodstawne; owszem uczta cała odznaczała się serdeczną harmonją między obiema narodowościami".

Kraków 14. lutego 1886 r.

Dr. Głuziński.

(?) **Stanisławów** 19. lutego. (*Pożar, samobójstwo, bal maskowy i Tow. gimn. „Sokół".*) — W nocy z poniedziałku na wtorek spłonęły baraki landwerzyckie, przy ulicy Średniej, obecnie stojące próżno. Jakkolwiek pożar był przy dość silnym wietrze, to z powodu, iż baraki stały odosobnione, ogień nie rozszerzył się dalej. Przyczyna pożaru dotąd urzędownie nieskonstatowana, jakkolwiek zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ogień podłożono.

Wczoraj rano, w pomieszkaniu swem w rynku, strzelił do siebie w zamiarze pozbawienia się życia subjekt handlu Kajetana Kopacza, Stanisław W. Nieszczęśliwy, przestrzeliwszy sobie kulą z rewolweru brzuch na wylot, żyje jeszcze, jakkolwiek słaba jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Powodem samobójstwa miała być nieszczęśliwa miłość.

Tego samego dnia popołudniu, na ulicy Kazimierzowskiej, znaleziono zwłoki znanego szewca K., który, w ostatnich latach rozpiwszy się, zmarł nagle na ulicy, apopleksją tknięty.

Dnia 6. marca br. odbędzie się bal maskowy na dochód tutejszej ochotniczej straży ogniowej. Komitet, urządzający bal, czyni wszelkie usiłowania, by zabawa udała się jak najlepiej. W tym celu sprowadził kilkanaście oryginalnych kostjumów, obiecując uczestnikom zabawy wiele innych ciekawych niespodzianek.

Dnia 14. bm. odbyło się Walne Zgromadzenie tutejszego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół". W skład wydziału wybrani zostali: pp. dr. Mroczkowski jako prezes, Artychowski Tadeusz wiceprezes, Langbaumer Henryk, Halpern Michał, Miazga Franciszek, Bertoni Fryderyk, Piskorz Karol i Bałaban Józef. Towarzystwo to liczyło z końcem roku tylko 32 członków, wielu bowiem najgorliwszych członków z powodu przesiedlenia się wystąpiło z Towarzystwa.

Ze Skniłowa otrzymujemy następujące pismo: Dnia 15. maja 1883 kupiłem od p. Jędrzeja Grabowskiego parcelę grt. l. kas. 717 w Bortkowie za 300 złr. i kontrakt wraz z odpisem dla ck. urzędu podatkowego został przedłożony, celem spisu własności ck. miej. del. Sądowi pow. w Złoczowie d. 21. maja 1883, stosownie do przepisu minist. rozp. z d. 11. listop. 1882 nr. 159 Dz. pp.

Dnia 20. lutego 1885 odbieram wezwanie płatnicze tegoż ck. urzędu podatkowego z daty 24. listopada 1884 l. B. 2294, abym od tego kupna opłacił należytość 13 złr. 13 ct., co też na dniu 5. marca 1885 uczyniłem i należytość tę do poz. 730 uiściłem. A zatem dzięki Bogu jestem spokojny, mam kontrakt już w domu i pokwitowanie. Wtem otrzymuję temu trzy dni nowe wezwanie płatnicze tegoż ck. urzędu podatkowego z daty 25. stycznia 1886 do l. B. 1810/84, abym od tego samego kontraktu należytość 13 złr. 13 ct. i §. 80 karę za opóźnienie w zgłoszeniu 13 złr. 30 ct., razem 26 złr. 26 ct. zapłacił, naturalnie w 30 dniach pod rygorem egzekucji!

Idę więc natychmiast z tem do tego, gdziem ten kontrakt sporządzał, tj. do ck. notarjusza w Glinianach, wnoszę rekurs — ale co na to powie *Gazeta Lwowska!*

Proszę szan. Redakcję o łaskawe umieszczenie tego pisma mego w swoim dzienniku — może mnie to od egzekucji przynajmniej uwolni.

Z najgłębszym szacunkiem powolny sługa

Iwan Baranowski,
rolnik w Skniłowie.

Z mojej strony zauważyć muszę, że już kilka podobnych wypadków w ostatnich czasach miałem, że w skutek tego osobiście odniosłem się z zażaleniem do JE. ministra Skarbu i to pod dniem 14. stycznia 1886, jednakże do tej chwili nie otrzymałem odpowiedzi.

Rudolf Koerber,
ck. notarjusz w Glinianach.

Nowy Jork 5. lutego. Niejeden z czytelników w mieście waszem rad będzie, dowiedzieć się o powodzeniu w Ameryce dawniejszej adeptki sceny warszawskiej, p. Modrzejewskiej. Zabawi ona w Ameryce jeszcze półtora roku. Grywa tu teraz codziennie i codzień miewa próby z nowych ról. Grała niedawno „Prince Zilah", która to sztuka przepadła. Potem „Donnę Diannę", komedję hiszpańską, Moreta. W tej miała świetne powodzenie. W styczniu br. wznowiła „Odettę", a na luty gra „Dwóch szlachciców z Werony", komedję Szekspira. Syn jej, inżynier, ożeniwszy się z kuzynką swą Bendówną, osiadł w Omaha, stanie Nebraska, gdzie jako asystent, buduje most na rzece Missuri. Robota potrwa lat dwa. Wzięty tego lata z Zakopanego mały góralczyk, Jasiek, już stał się na dobre Anglikiem, rozumie już dobrze, jak się urządza *bussnes*. Czy ta zmiana stanowiska zapewni mu szczęście w przyszłości? Państwo Chłapowscy zajęli się gorliwie niesieniem pomocy wygnańcom z Prus. P. Modrzejewska daje na ten cel widowisko, komedję Szekspira: „Co się wam podoba?" Całe jednak społeczeństwo polskie w Ameryce jest najmocniej przeciwne emigrowaniu Polaków do Ameryki, nie widząc tam pola do zarobku i utrzymania wychodźców.

Echo balu polskiego w Wiedniu. *Independance Belge*, której zarzucić nie można uczuć zbyt przyjaźnych dla nas, pisze co następuje:

„W wiedeńskich kołach politycznych przywiązują wielką wagę do tego, że arcyksiężna Stefanja, następczyni tronu, uczestniczyła w balu polskim. Pierwszy to raz księżna austrjackiego domu panującego tak wysokiego stopnia, zaszczyca swoją bytnością, publiczny bal polski. Uważają więc ten krok przyszłej cesarzowej austrjackiej, jako prawdziwą manifestację, która ma wielkie znaczenie.

„Nie idzie tu bynajmniej o protestację w obec mów ks. Bismarka w sprawie polskiej. Dwór austrjacki chciał poprostu okazać swoje niezadowolenie z postawy frakcyj krańcowych Izby wiedeńskiej, a szczególnie Klubu niemieckiego, (który wyrwał się z adresem dziękczynnym do Bismarka). Zapewniają nas, dodaje „Independance", że w tym

sensie wytłumaczono księciu Reuss, ambasadorowi niemieckiemu w Wiedniu, przybycie na bal polski arcyks. Stefanji.

Kwestja prawna. Książę Sułkowski, który od 2 lat pozostaje w Zakładzie obłąkanych w Oberdöbling, dotąd jeszcze nie ma ustanowionego kuratora z powodu, że Sąd niemiecki w Kolonji przyznaje sobie do tego prawo, ponieważ książę Sułkowski naturalizował się w Niemczech; Sąd zaś austrjacki obstaje przy swej kompetencji, ponieważ cały majątek ziemski księcia znajduje się w Austrji.

Uprzejmość. *Kurjer Warszawski* donosi: Jedna z większych fabryk przetworów chemicznych w Berlinie zaprowadziła u siebie korespondencję w języku polskim z miastem naszem.

Uprzejmość posunięto do tego, iż papier, na którym list pisany, opatrzony jest stemplem firmowym w języku naszym.

Należy wątpić, czy kupcy nasi, sprowadzający towar odpowiedni z innych krajów, złapią się na ten lep.

Zagadnienie. Z Niemiec wyemigrowało w roku 1885 osób 103.056, w 1884 r. 143.586 i tak corocznie. Wychodźcy ci bez wątpienia pożenili się i utworzyli następnie rodziny.

Gdyby tedy Rządy postąpiły podobnie jak Prusy i kazały im powrócić do Ojczyzny — co wówczas książę kanclerz począłby z niemi?

Zajście w Aradzie, które było przedmiotem interpelacji w Izbie niższej Sejmu węgierskiego, opisują dzienniki w sposób następujący: Zajście wywołane zostało przez porucznika Cordiera i Standjeskiego, nazwisko por. Popovicsa mylnie się dostało do protokołu policyjnego. Wymienieni dwaj porucznicy ranili ciężko Wilhelma Horwatha, redaktora pisma humorystycznego.

Przyczyną tego skandalu było następujące zajście: Porucznik huzarów Cordier potrącony został pewnego dnia koło teatru przez nieuwagę przez buchaltera Ignacego Ehrenfelda. Cordier oburzył się, choć stało się to w ścisku, i zawołał: „Uważaj pan lepiej." — „Możesz i pan uważać" odpowiedział mu Ehrenfeld. — Na to porucznik „Głupi żydziak" powiedział. — „Pan sam głupi" brzmiała odpowiedź. Oficer nie namyślając się, wyjął szablę i uderzył nią kilka razy Ehrenfelda, nie raniąc go jednak.

Humorystyczne pismo *Paprika Janesi*, którego redaktorem jest Horwath, zamieściło w najbliższym numerze taką notatkę: „Pewien odważny porucznik huzarów, który onegdaj rzucił się na bezbronnego młodzieńca z szablą, otrzymał wielki krzyż orderu Pfui."

W kilka dni zjawił się w Redakcji pisma *Paprika Janesi* porucznik Cordier i Standjeski, a zastawszy redaktora Horwatha i jego współpracownika Ettingera, zapytali go, czy on jest autorem owej notatki. Horwath odpowiedział, że mu ją nadesłano. „Ale pan jesteś redaktorem odpowiedzialnym" zapytał Cordier, a gdy Horwath potwierdził, uderzył go porucznik w twarz, a Standjeski trzcinką Ettingera. Ten ostatni umknął; Horwatha zaś Cordier uderzył następnie szablą i to tak silnie, że wyciął mu z ramienia kawał mięsa dwa decimetry długi, a na trzy palce szeroki. Po zranieniu tem udało się Horwathowi wymknąć, oficerowie jednak ścigali go jeszcze na schodach, gdzie poturbowali także służącą, która usłyszawszy hałas, spieszyła z pomocą.

W sferach mieszczańskich panuje niesłychane wzburzenie. Dotychczas nie było jednak żadnego wykroczenia. Tylko na placu Tököly'ego pojawił się pisany afisz, wzywający ludność do wymierzenia sobie sprawiedliwości, jeśli Sądy tego nie uczynią.

Prezydjum stronnictwa liberalnego w Aradzie zebrało się na konferencję, na której uchwalono zwołać nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej w tej sprawie. Burmistrz uczynił temu wezwaniu zadość i zwołał na posiedzenie, którego porządek dzienny jest: „Gwałt publiczny popełniony na Wilhelmie Horwacie dnia 15-go bież. m." Rada miejska ma uchwalić petycję do Sejmu, by tenże wezwał Rząd do jak najrychlejszego wypracowania i przedłożenia projektu ustawy do reformy sądownictwa wojskowego.

Z Temeszwaru donoszą, że komendant korpusu hr. Degenfeld wyjechał do Aradu. Słychać, że obaj oficerowie zostali już na podstawie rozkazu z Pesztu aresztowani. Stan zdrowia Horwatha jest niepomyślny. Rana jest cięższą, aniżeli się z początku zdawało.

Piekielny spisek odkryty został w Gwatemali. „Grand Hotel" i teatr miały być podpalone; ostatni podczas przedstawienia. Z paniki powstałej między mieszkańcami miasta spiskowcy skorzystaliby dla opanowania koszar, następnie prezydent i rodzina jego mieli być zamordowani, wszyscy cudzoziemcy wtrąceni do więzienia i nakoniec miasto splondrowane. Plany spiskowców zostały na szczęście wcześnie odkryte, co pociągnęło za sobą aresztowanie 50 osób, między któremi znajduje się kilku pułkowników armji.

Z Komitetu wykonawczego budowy pomnika Mickiewicza.

Aby jak najrychlej wprowadzić w wykonanie uchwały pełnego Komitetu pomnika Mickiewicza, zapadłe na posiedzeniu dnia 15. b. m., i aby wziąć udział w obradach Komitetu wykonawczego, marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz pozostał na dni kilka w Krakowie; przewodniczący zaś w Komitecie wykonawczym budowy pomnika Jan Matejko zwołał posiedzenie, które się odbyło dnia 18. bm. w biurze prezydjalnem Magistratu.

Oprócz członków Komitetu wykonawczego budowy pomnika był obecny prof. dr. M. Sokołowski, członek Komitetu pełnego, specjalnie na to posiedzenie zaproszony.

Przedmiot obrad był następujący:

1. W sprawie rozpowszechnienia modeli na pomnik, wykonanych przez profesora W. Gadomskiego i p. T. Rygiera, po wyjaśnieniach prof. Sokołowskiego postanowiono modele fotografować i rozpowszechnić tak, iżby każdy model był z czterech głównych stron zdjęty w formacie wielkim albumowym (około 20 ctm. wysokości) i aby cztery widoki modelu na jeden karton naciągnięte były. O fotografowanie modeli polecono udać się do zakładów Rzewuskiego, Szuberta i innych.

Postanowiono dalej rozesłać fotografje wszystkim członkom Komitetu pełnego, wysyłając wszakże najpierw jeden egzemplarz do cenzury w Warszawie; dalej uchwalono rozesłać fotografje główniejszym pismom ilustrowanym, jak: *Tygodnik ilustrowany*, *Kłosy*, *Biesiada*, *Bluszcz* i jeden egzemplarz Kraszewskiemu. Wysyłka tych fotografij ma być dokonana w formie urzędowej, tj. z odnośnem pismem prezydenta miasta, jako przewodniczącego w pełnym Komitecie pomnika Mickiewicza.

2. W sprawie wykonania kosztorysu na pomnik Mickiewicza według szkicu Matejki objaśnił p. Pryliński, iż kosztorys taki powinien się składać z kilku głównych pozycyj; że powinien on obejmować część ściśle techniczną, a więc koszta wykopu i budowy fundamentów, koszta budowy części architektonicznej ciosowej, koszta rusztowań i ustawienia monumentu w ścisłem znaczeniu; dalej, koszta wykonania modeli w wielkości rzeczywistej, wykonania pomnika przez artystów powołanych, wreszcie koszta odlania figur i akcesoryj z bronzu wraz z materjałem, transportem i dostawą na miejsce przeznaczenia.

Matejko zwracał uwagę, iż należałoby dążyć do tego, by odlewanie części brązowych pomnika mogło być powierzone Polakowi, a specjalistów w tym fachu nie brak za granicą i aby o ile to będzie rzeczą możliwą, sam pomnik odlać na miejscu w Krakowie. Po dyskusji Komitet wezwał p. Prylińskiego do wypracowania kosztorysu we wszystkich omówionych częściach składowych, zalecając mu zarazem, aby w szczegółach odnosił się w tej mierze do Matejki, aby porozumiewał się z artystami modeli, zniósł się z firmami zagranicznemi, chcąc uzyskać potrzebne daty i oferty.

Po omówieniu głównych zadań, zleconych Komitetowi wykonawczemu przez Komitet pełny — Matejko podniósł sprawę wynagrodzenia, jakie przypada artystom zawezwanym w swoim czasie do wykonania modelu według jego szkicu, a po dłuższej dyskusji przyjęto jednomyślnie wniosek Matejki tej osnowy:

„Zważywszy, że sprawa budowy pomnika Mickiewicza według zamówionych przez Komitet pełny dwóch modeli nie jest rozstrzygniętą: zważywszy, że fundusz pomnika jest zbyt szczupły na to, aby Komitet mógł tak honorować powołanych artystów, jak na to dziełem swojem niezaprzeczenie zasłużyli, i jakby pragnął komitet; uchwala się: wypłacić na razie 1.500 złr. p. prof. Gadomskiemu tytułem dalszego zwrotu wydatków przy podjętej pracy poniesionych, zaś p. Riegerowi, uwzględniając okoliczność, iż tenże z Florencji tu zawezwany został i tym sposobem na znaczniejsze wydatki był narażony, zaliczyć 2.000 złr., zanim pełny Komitet pomnika Mickiewicza o zamówionych przez siebie wspomnianych dwóch modelach ostatecznych postanowień nie wyda".

Nadto podniesiono kwotę; co począć z modelami nadesłanemi do Komitetu przez artystów nie wzywanych do roboty; a na wniosek Matejki uchwalono: 1) Zapowiedziany pismem do Komitetu nowy model p. Tomasza Dykasa wystawić bezzwłocznie nie w salach muzealnych lecz w Langierówce, pośród modeli zamówionych; 2) Komitet wystosuje bezzwłocznie pismo do p. Piusa Welońskiego w Rzymie następującej treści: Słysząc o dodatnich stronach i szczęśliwym pomyśle modelu, wykonanego przez p. Welońskiego — Komitet wykonawczy uprasza Go najuprzejmiej o najrychlejsze nadesłanie modelu na wystawę modeli na pomnik Mickiewicza do Krakowa, na koszt Komitetu i zarazem zapytuje, czy artysta zezwoli model jego fotografować, celem rozesłania go członkom Komitetu i redakcjom pism krajowych, tak, jak to Komitet postanowił był uczynić z innemi modelami.

Wreszcie na wniosek na to posiedzenie zaproszonego prof. M. Sokołowskiego uchwalono rozesłać pewną liczbę „biletów wstępu" na wystawę modeli na pomnik Mickiewicza instytutom naukowym, a więc: Czytelni akademickiej, Dyrekcjom Szkoły sztuk pięknych i Akademji techniczno-przemysłowym, Dyrekcjom gimnazjów i Zakładom naukowym i wychowawczym w Krakowie.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Sprawozdanie z wczorajszego przedstawienia odkładamy z braku miejsca do następnego numeru.

Repertuar teatralny. Sobota: „Gasparone."

Niedziela po południu: „Angot córka straganiarzy," wieczorem: „Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie."

Poniedziałek: „Porwanie Sabinek."

Wtorek: Łucja z Lammermooru" (wyst. panny Broch).

Koncert. W niedzielę dnia 21. lutego bież. r. odbędzie się w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół", koncert muzyki wojskowej 80go pułku piechoty, pod kierownictwem swego p. kapelmistrza p. Zistlera.

Program jest następujący: 1. Mayerbeer. — Pochód koronacyjny z opery „Prorok". 2. Wroński. — „Gody weselne" walc. 3. Bizot. — Urywki z opery „Carmen". 4. a) Zistler. — „Modlitwa wieczorna" solo kwintet z towarzyszeniem orkiestry; b) Burgmüller. — Normański pochód wojenny. 5. Verdi. — Uwertura do opery „Nabuccodonozor". 6. Zistler. — Pieśń żołnierzy, wielkie potpourri. 7. a) Wetaschek. — „Ein Städchen auf der Laute"; b) Beethoven. — Finale z symfonji C-moll. 8. Strauss. — „Nietoperz", potpourri na motywach tej operetki. — Początek o godz. 4½ po południu. Wstęp 30 cnt.

Dochód przeznaczony na wykończenie budowy gmachu.

Wieczornica „Lutni" odbędzie się stanowczo w środę dnia 24. lutego br., w sali kasyna miejskiego, o godzinie wpół do 8. Wstęp tylko dla członków Towarzystwa.

Na wystawę nieustającą zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (przy placu św. Ducha l. 10) nadesłane zostały następujące obrazy z Krakowa: Maleckiego Władysława „Dolina w Mnikowie (praca większych rozmiarów); „Baczko Margarety z Buda-Pesztu", krajobraz leśny. Odesłane zostały do Krakowa następujące obrazy: Piotrowskiego „Po egzekucji Kotsisa"; „Wójt i rabin". Stachiewicza „Niewinny całus" nabył Jerzy Dunin hr. Borkowski, właściciel dóbr z Gródka (nad Dniestrem). Ajdukiewicza „Przed terminem"; Jachnowskiego „Ciszej grajku." Obsta dwa typy ludowe: „Hucuł z Żabiego" i „Mołodyca z Berhometu", nabył p. E. A. Ziffer, dyrektor kolei Lw.-Czern.-Jaskiej, z Wiednia.

Nadto p. Juljusz Bełtowski, tutejszy artysta-rzeźbiarz, darował popiersie z terracoty Kopernika, wartości 150 złr., na rzecz wygnańców z pod Zaboru pruskiego. Pan Jan Dobrzański, prezes komitetu ku wspieraniu wygnańców deponował dar ten na wystawie nieustającej w celu spieniężenia tegoż. Portret Reszkówny Ajdukiewicza ciągle jeszcze zgromadza znawców i amatorów dzielnego malowania. Zapowiedzianych jest kilka pięknych obrazów, między innemi ulubieńca tutejszej publiczności, Pawła Merwarta. Andriolli nie omieszka nadesłać swojej najpiękniejszej pracy.

Wystawa nieustająca zjedn. Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych (przy placu Św. Ducha l. 10) otwartą jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11. rano do 4. po południu. — Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w święta i niedziele 15 ct. Dla członków wstęp wolny.

Ruch Stowarzyszeń.

Z Towarzystwa prawniczego. Walne Zgromadzenie Towarzystwa prawniczego we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 21. lutego 1886 o godzinie 4. po południu w lokalu własnym (ulica Karola Ludwika l. 3, II. piętro). Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Przedłożenie sprawozdania Wydziału z czynności w r. 1885. 3) Wybór a) przewodniczącego, b) wydziałowych, c) zastępców wydziałowych. 4) Wniosek o udzielenie Wydziałowi upoważnienia do przyjmowania członków w r. 1886. 5) Wniosek p. dra Stebelskiego w sprawie sprawozdań z ruchu literackiego w dziedzinie prawa. 6) Wniosek p. Lewandowskiego w sprawie ożywienia ruchu w Towarzystwie. 7) Wnioski członków.

„Gremjum chrześcjańskich kupców" odbyło onegdaj posiedzenie. Przewodniczył p. Piotr Miączyński, a referował sprawy przeważnie p. Ihnatowicz. Naprzód toczyła się dyskusja o kwestji, która ostatnie dwa posiedzenia lwowskiej Izby handlowej uczyniła głośnemi w kraju. Szła rzecz o kwestjonarjusz ministerjalny, w sprawie uzdolnienia kupieckiego. Gremjum uchwaliło, że nietylko od kupców, ale także od kramarzy ma być wymagany ten sam stopień uzdolnienia teoretycznego i praktycznego.

Następnie obradowano nad projektem zakładania chrześcjańskich sklepików po wsiach. Na razie uchwalono rozesłać kwestjonarjusz do wszystkich znaczniejszych kupców z zapytaniem, jakie towary mogliby dostarczać w swoim rejonie i po jakiej cenie.

Dalej zastanawiano się nad projektem założenia Banku handlowo-przemysłowego, przedyskutowano jego statut i wybrano komisję, która, poczyniwszy w statucie pewne zmiany, przedłoży go do sankcji rządowej. Uchwalono wydać „Przewodnik handlowo-przemysłowych firm krajowych". W przewodniku tym może każdy kupiec umieścić bezpłatnie biografję swej firmy, obowiązuje się jednak równocześnie zapłacić 10 złr. za anons, który będzie umieszczony na końcu dzieła. Dotąd zgłosiło się już przeszło 60 firm. Jeżeli „Przewodnik" ten będzie kompletny, to jest obejmie wszystkie firmy chrześcjańskie, istniejące w kraju — to i dla historyka i dla ekonomisty i dla męża stanu posiadać będzie wielką wartość.

Wreszcie postanowiono rozpisać konkurs na napisanie podręcznych książeczek, potrzebnych do zawodu kupieckiego, jak np. prostej rachunkowości, towaroznawstwa, geografji handlowej etc.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Nowe taryfy na kolei Karola Ludwika. Z dniem 1. marca br. wchodzą w życie w związkowym ruchu galicyjskim (Galizischer gemeinschaftsverkehr) nowe zeszyty taryfowe:

Zeszyt trzeci zawiera taryfy przewozu między stacjami kolei państwowych austrjackich a stacjami kolei Północnej. Zeszyt szósty zawiera taryfy dla obrotu między stacjami kolei Karola Ludwika i kolei Północnej; zeszyt ósmy taryfy dla obrotu między stacjami kolei Czerniowieckiej i kolei Północnej, zeszyt dziesiąty pierwszej kolei galicyjsko-węgierskiej i kolei Północnej. Prócz tego wydane zostały nowe taryfy dla ruchu między kolejami galicyjskiemi. W końcu wchodzi w życie z dniem 1. marca dodatek do taryfy dla obrotu zbożowego między południowo-zachodnią Rosją, Galicją a północnemi Niemcami, w którym ustanowiono bezpośrednie taryfy dla zboża pochodzenia rosyjskiego nadanego „transito" w Krystynopolu albo Żuczce via Nowosilica.

Wpisanie prawa zastawu do ksiąg hipotecznych. Na jednem z ostatnich posiedzeń Izby panów wniesiony został projekt rządowy w sprawie wpisania do ksiąg hipotecznych nowego prawa zastawu w miejsce zapisanego już prawa zastawu. Ustawa ta od dawna oczekiwana czyni zadość wyrażonym częstokroć żądaniom sfer interesowanych. Bliższe postanowienia tejże podamy w jednym z najbliższych numerów.

Ankieta młynarzy w Ministerstwie handlu, zbierze się dnia 23. bm. Przewodniczyć będzie Józef Pollanez, radca ministerjalny. Z Brodów udaje się tam Leon Herzberg, Fränkel, z Krakowa Emil Baruch, ze Lwowa Leon Thom, z Pilzna Józef Karlisz.

Wiedeń 18 lutego. Na targ dzisiejszy dowieziono 2639 sztuk nierogacizny, 3557 sztuk cieląt, 4720 sztuk owiec.

Płacono nierogaciznę złr. 32·— do 40·—, za 100 kilo żywej wagi, cielęta 34·— do 43·—, wyjątkowo 35·— do —·—, za 100 kilo mięsa, owce eksportowe od 13·— 22·—, za parę i złr. 36·— do 42·—, za 100 kilo mięsa bez podatku.

A. Krzysztofowicz et Comp. Caffe Stierböck albo Praterstrasse 78.

Przegląd polityczny.

Lwów 20. lutego.

Wydział krajowy udzielił następujące bezzwrotne subwencje:

a) Wydziałowi powiatowemu w Bóbrce kwotę 2000 zł. tytułem bezzwrotnej subwencji na dokończenie budowy drogi gminnej Bobrecko-Przemyślańskiej.

b) Wydziałowi powiatowemu w Złoczowie kwotę 3000 zł. na budowę drogi gminnej powiatowej ze Złoczowa na Biały Kamień do Ożydowa.

c) Wydziałowi powiatowemu w Wadowicach kwotę 6000 zł. na budowę drogi powiatowej Wadowicko-Brzeznickiej.

Wpływowe koła prawicy oświadczają się stanowczo za przyjęciem ustawy o pospolitem ruszeniu, pomimo że pociągnie ona za sobą znaczne koszta.

Zwołanie wiecu niemieckich włościan przez Schönerera uważać należy jako manifestację przeciw odbyć się mającemu wiecowi włościan austrjackich.

Wydział ołomunieckiej Izby handlowej oświadczył się przeciw wykazaniu uzdolnienia w procederze handlowym, praska zaś Izba za niem.

Dobrowolnie półurzędowy organ berliński strawić nie może mowy, jaka poseł galicyjski wygłosił w Reichsracie wiedeńskim przeciw znanemu wnioskowi br. Coroniniego i wraca raz jeszcze do niej. Organ berliński nie odpiera twierdzeń p. Hausnera, za to daje przydomek zbiega, który prawdzie nosi nazwisko niemieckie, ale należy „zu den enragirtesten Polen." Zdaniem *Nordd. Allg. Ztg.* jest mowa posła galic. wypracowana na wzór mów Windthorstowych, mianych podczas dyskusji polskiej. Pod płaszczykiem obrony praw parlamentarnych ma ona wygłaszać panegiryk na większość parlamentu niemieckiego, za co, jak pisze berliński dziennik, otrzyma p. Hausner taki sam adres dziękczynny, jaki fabrykują teraz w Galicji dla dra Windthorsta. „Ajentowi Welfów—kończy *Nordd. Allg. Ztg.*, będzie z pewnością bardzo na rękę wystąpienie p. Hausnera, gdyż ajent ten bierze pomoc wszędzie tam, gdzie ją znajduje. Aleć czyż tym, którzy w ślepym zapale stronniczym poszli pod jego chorągiew, nie powinna mowa Hausnera oczy otworzyć?—jak nazwać podobne wyrażenie się o przywódcy centrum, to pozostawiamy ocenieniu czytelników."

Czytamy w *Kurjerze Poznańskim*: Dowiadujemy się, że posłowie nasi w Berlinie bardzo starannie badają projekty rządowe i przygotowują się na poniedziałkowe rozprawy w Sejmie pruskim. — Garstka naszych przedstawicieli z Prus i Wielkopolski zmalała niestety do liczby 15, a położenie ich w obec parcia dzisiejszego prądu bardzo trudne. Mimo to obrońcy nasi wytrwają na stanowisku i spełnią swój obowiązek trudny, ale chlubny. Serca całej Polski będą z nimi, cały naród prosić będzie pana Zastępów, aby im dodawał odwagi i natchnął ich duchem mądrości w obec tak groźnego niebezpieczeństwa. Wniosek Dernburga w Izbie panów zgromadzi, albo już zapewne zgromadził w Berlinie Polaków, należących do tej Izby. Należą do niej z naszej dzielnicy następujący Polacy: Książę Ferdynand Radziwiłł, hr. Zygmut Skórzewski, książę Sułkowski, hr. Ordynat Antoni Taczanowski, hr. Józef Mielżyński z Iwna, hr. Ignacy Bniński z Samostrzela, Leonard Brzeski z Jabłkowa, hr. Hutten Czapski z Bukowca, Józef Kościelski z Karczewa, Mieczysław br. Kwilecki z Oporowa, Slaski z Trzebcza, Marceli hr. Żółtowski z Czacza, Józef Morawski z Kotowiecka, książę Antoni Radziwiłł.

Podana przez *Dzien. Pozn*, a przez nas powtórzona wiadomość, jakoby rektor p. Klösel, rozkazał w I. oddziale szkoły przy ulicy wszystkich Świętych uczyć dzieci polskie religji św. po niemiecku jest zupełnie fałszywą.

Narodni Listy dowiadują się z Warszawy, że Apuchtin ma być powołany do Ministerstwa, a kuratorem warszawskiego okręgu naukowego (t. j. całego Królestwa) ma być mianowany rektor Uniwersytetu, Ławrowskij.

Pan Suworyn — którego porządniejsze pisma rosyjskie nazywają poprostu lokajem lub „mierzawcem," łajdakiem — nie wypuszcza nas ze swej opieki. Na tydzień przynajmniej dwa razy musi nakłamać, a w końcu tygodnia obdarza nas radami, jak mamy postępować dla „ocalenia resztek narodowości polskiej, przynajmniej na lewym brzegu Wisły, przyczem folgując naturze swej suzdalskiej do obłudy dodaje szyderstwo. Tak naprzykład ostatniemi dniami radzi, ażebyśmy poszli śladem p. Płoszczańskawo, redaktora moskalofiskiego *Słowa*, wychodzącego we Lwowie, jakto świadczy ustęp wyjęty z jednego pism warszawskich i *Nowoje Wremia*, powiada to pismo nie przestaje nakłaniać Polaków do zlania się szczerze z resztą Słowian. Organ p. Suworyna, w jednym z artykułów naczelnych w nr. 3567, przytacza urywki z *Czasu* i z *Reformy*, co do sympatji polskich dla Austrji, następnie zaś radząc nam nie słuchać obu dzienników wspomnianych, tylko przychylić się całem sercem do *Słowa* rusińskiego, tak mówi między innemi: „Woleliby Polacy, korzystając z ciężkiej nauki" (wydalań pruskich) „wyrobić w sobie uczucie braterstwa dla wszystkich pozostałych ludów słowiańskich, odrzuciwszy — z prawej drogi sprowadzające — marzenia o pierwszeństwie i odwetach"... Artykuł kończy się na następnych słowach: „Okoliczności wskazują, że w tym kierunku tylko możliwem jest dla narodowości polskiej historyczne ocalenie".

Z Petersburga piszą do monachijskiej *Allgemeine Zeitung* co następuje:

„Bawi tu obecnie jen. Hurko, jenerał-gubernator warszawski. Bierze on udział w naradach nad mającemi wyjść wkrótce rozporządzeniami w celu wzmocnienia żywiołu rosyjskiego w Polsce. Już poprzednio zamierzano postępować energicznie w tym duchu, a ostatnia rozprawa w Sejmie pruskim wzmocniła jeszcze te zamiary. Mowy ks. Bismarka wywarły silne wrażenie w kołach biurokracji rosyjskiej, a chociaż w Petersburgu przyzwyczajono się sprzeciwiać wszystkiemu, co pochodzi z Prus, to jednak w mowach tych dopatrzono się poparcia polityki rosyjskiej w Polsce. Dla Rosji jest sprawa polska jeszcze więcej piekącą niż dla Prus. Żywioł polski w Rosji jest o wiele niespokojniejszym, wytrwalszym i silniejszym. W armji urzędników rosyjskich nie napotyka on znacznego oporu, gdyż polska kultura jest wyższą od rosyjskiej. U nas stoją Polacy pod tym względem po nad Rosjanami, podczas gdy w Prusiech muszą się oni uginać w obec kultury niemieckiej. W skutek tego jest dla Rosji walka z polskością o wiele trudniejsza, a pomoc ze strony sąsiedniego państwa może jej być bardzo na rękę. W istocie istnieje pod tym względem zupełne między obu państwami porozumienie, chociaż nie zawierano żadnych układów w tej mierze".

Opracowany przez komisję, złożoną z naczelników dyrekcyj warszawskiego okręgu szkolnego, pod przewodnictwem kuratora p. Apuchtina, projekt zwiększenia liczby szkół w chełmskiej eparchji z 360 do 720 (w obec 300.000 właściwie prawosławnej ludności), był roztrząsany w Ministerstwie oświecenia publicznego; dla urzeczywistnienia tego projektu, trzeba byłoby zwiększyć roczny etat tych szkół o 460.000 rubli i nadto wyasygnować 900.000 r. s. jednorazowej zapomogi na ich organizację. Ministerstwo spraw wewnętrznych — jak donosi *Nowoje Wremia* — odrzuciło ten projekt, albowiem zapewniał on wyjątkowe prawa szkołom ewangielickim (?), które oddawna już tu istnieją i torują drogę żywiołowi niemieckiemu w tym kraju.

Według telegramu dziennika petersburskiego *Nowosti* Rząd angielski postanowił akredytować posła przy Stolicy świętej, a to z powodu, iż cesarz chiński wysela swojego do Rzymu, co uważanem jest przez Gladstone'a za rodzaj demonstracji nieprzychylnej państwu brytyjskiemu.

Serbski List otrzymuje wiadomość z Petersburga, że na obiedzie wydanym przez Giersa na cześć księcia Mikołaja, wzniesiono toast, w którym uznano w księciu przyszłego króla półwyspu bałkańskiego.

Podróż księcia Aleksandra do Filipopolu była istnym pochodem tryumfalnym. Księcia witano jako zbawcę ojczyzny i tryumfatora. W Filipopolu ozdobiono wszystkie domy flagami. Z wyjątkiem konsula rosyjskiego, wszyscy złożyli księciu swe wizyty.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 20. lutego. Dwór cesarski przenosi się po świętach Wielkanocnych na jeden miesiąc do Buda-Pesztu.

Książę czarnogórski będzie dziś na audjencji u cesarza.

Arcyksiążę Rudolf wyzdrowiał już zupełnie.

(D.) **Wiedeń** 20. lutego. *Neue freie Presse* i *Wiener Allg. Ztg.* zostały dziś skonfiskowane za artykuły omawiające wynik głosowania w Izbie posłów w sprawie kolei Dux-Bodenbach.

Budapeszt 20. lutego. Minister sprawiedliwości wyraził na Radzie gabinetowej stanowczy zamiar podania się do dymisji.

Filipopol 20. lutego. Książę Aleksander oświadczył przybyłym deputacjom, że unja jest już stanowczo dokonaną. Powołanie rezerwistów nastąpiło dla ostrożności, by być przygotowanym na wszelką ewentualność. Sytuacja bynajmniej nie jest przez to zagrożoną.

Berlin 20. lutego. *Nordd. Allg. Ztg.* wyraża przekonanie, że centrum używa katolicyzmu dla osiągnięcia celów Welffów. Windthorst jest winien temu, że ustawy kościelne dopiero teraz zostały przedłożone.

Glasgow 20. lutego. Tutejsze przedsiębiorstwo żeglugi parowej urządza bezpośrednią komunikację między Tryestem a Ameryką Północną.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 19. lutego. Książę czarnogórski był popołudniu z wizytą u Kalnokyego i zabawił u niego przeszło pół godziny.

Berlin 19. lutego. Parlament przekazał projekt o przedłożeniu ustawy przeciw socjalistom osobnej komisji.

Paryż 19. lutego. Komisja wybrana z łona Izby odrzuciła 10 głosami przeciw 7 wniosek dotyczący wydalania książąt i przyznała Rządowi prawo wydalania tychże, gdyby ich agitacja stała się groźną dla państwa.

Stambuł 19. lutego. „Ajencja Havasa" donosi, że W. Porta otrzymała właśnie notę rosyjską, donoszącą jej, że Rosja zgadza się na ugodę, zawartą między Bułgarją a Turcją, jednak pod warunkiem niektórych znanych już zmian, z których najważniejszą jest usunięcie artykułu o wzajemnem pomaganiu sobie siłami zbrojnemi i o poddaniu wojska posiłkowego bułgarskiego pod komendę turecką.

Berlin 19. lutego. Książę czarnogórski był wczoraj przedpołudniem na dłuższej wizycie u ambasadora rosyjskiego; na śniadaniu był u następcy tronu.

Berlin 19. lutego. Ks. czarnogórskiego odwidził wczoraj popołudniu ks. Bismark.

Moskwa 19. lutego. *Mosk. Wied.* dowiadują się, że eskadra rosyjska przybędzie d. 21. bm. do Syry.

Londyn 19. lutego. W Izbie lordów złożył Resebery co do sprawy greckiej analogiczne oświadczenie jak Gladstone w Izbie gmin. Dzienniki poranne uważają oświadczenia Gladstone'a i Rosebery'ego w kwestji greckiej jako w wysokim stopniu zadowolniającą rękojmię utrzymania pokoju.

Londyn 19. lutego. Rosebery w piśmie, odmawiającem udziału w politycznym bankiecie z powodu przeciążenia sprawami rządowemi, oświadcza, że Rząd pracuje niezmordowanie nad utrzymaniem pokoju i porozumienia europejskiego, od którego w tak wysokim stopniu pokój zależy.

Londyn 19. lutego. Przyjęcie kanclerstwa tajnej pieczeci przez Gladstone'a, tłumaczą sobie w ten sposób, że Dilke nie otrzyma żadnego udziału w obecnym gabinecie.

Rządowi przedłożono plan do zbadania, doradzający, aby robotników bez zajęcia zatrudnić przy robotach ziemnych, w celu ufortyfikowania ujść Tamizy i innych rzek większych.

Londyn 19. lutego. Na posiedzeniu Izby gmin ubolewa Childers nad ostatniemi wypadkami zaburzenia pokoju i zawiadamia, że poczyniono zarządzenia, aby się nie ponawiały. Należy wyczekiwać sprawozdania komisji śledczej. Gladstone odpiera zarzut czyniony przez opozycję z powodu odroczenia kwestji irlandzkiej. Rząd bada starannie tę kwestję i chce ją jak najszybciej załatwić. Izba odrzuciła 234 głosami przeciw 104 zwalczaną przez Rząd poprawkę, zawieszającą eksmisję drobnych właścicieli w Szkocji. Poczem adres bez głosowania przyjęto. Macarthy kładzie nacisk na konieczną potrzebę załatwienia kwestji irlandzkiego home-rule przed wszelkiemi innemi sprawami. Przyjęto bill, nadający prawo wyborcze niezależnym kobietom.

Londyn 19. lutego. W Izbie gmin oświadczył Gladstone dalej, że Rząd przyjmuje projekt do adresu ze zmianami tylko redakcyjnemi. Projekt do ustawy o drobnych własnościach włościańskich w Szkocji będzie wkrótce przedłożony. Co do Irlandji Rząd nie zamierza odnawiać dawniejszych ustaw; zajęty badaniem wniosków w sprawie irlandzkiej, spodziewa się, że wkrótce będzie mógł przedłożyć wszystkie, a niektóre z nich z pewnością już 22. marca.

Londyn 19. lutego. *Saint-James-Gaz.* wspomina o pogłoskach, które zapowiadają bliskie ustąpienie z gabinetu Chamberlain'a, który nietylko co do polityki gabinetu w sprawie greckiej, ale i co do innych punktów programu nie zgadza się z Gladstonem.

Londyn 19. lutego. „Biuro Reutera" twierdzi, że pogłoski o ustąpieniu z gabinetu Chamberlaina, lub o braku zgody między nim a innymi członkami gabinetu są bez wszelkiej podstawy.

Londyn 19. lutego. *Times* dowiaduje się, że księżna Roxburghe odrzuciła ofiarowaną jej przez królowę godność ochmistrzyni dworu, z powodu, że jej mąż nie może popierać irlandzkiej polityki Gladstone'a.

Christiana 19. lutego. Król otworzył osobiście Storthing.

Kair 19. lutego. Mukhtar pasza przedłożył kedywowi i Drummundowi memorjał, w którym się stanowczo oświadcza za ponownem obsadzeniem Dongoli i za zorganizowaniem armji egipskiej na wzór armji tureckiej.

Ateny 19. lutego. Minister wojny udał się na granicę celem odbycia inspekcji wojsk.

Polityka Grecji nie zmieniła się dotychczas w niczem. Będzie ona wyczekiwała rozstrzygnięcia mocarstw w sprawie wschodniej, nim ostateczną poweźmie decyzję. Zdaje się, że koncert europejski nie potrafi się oprzeć stanowczemu choć nie prowokacyjnemu zachowaniu się Grecji.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 19. lutego. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika a 200 zł. 204·50 do 208·—, Kolej Lwow.-Czern.-Jassy 232·50 do 236·—, Banku hipot. galic. 277·50 do 281·—, Banku kred. gal. 217·— do 222·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 100·70 do 101·70, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 92·50 do 93·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·70 do 101·70, Tow. kred. gal. ziem. 4½% 90·— do 91·—, Banku krajowego 4½% v. a. 93·— do 94·—, Banku hip. gal. 6% 102·25 do 103·25, Banku hip. gal. 5% 98·— do 99·—, Banku hipot. gal. z 5% prem. 100·— do 101·—, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. — — do 54·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. — — do 51·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 — — do — —, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 103·75 do 104·75, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. — — do — —, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 98·25 do 99·25, Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z roku 1883 92·25 do 93·25, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 25·— do 27·—. V. Monety Dukat holenderski 5·85 do 5·95, Dukat cesarski 5·83 do 6·—, Napoleondor 9·98 do 10·08, Pół-imperjał rosyjski 10·32 do 10·42, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·23 do 1·25, 100 marek niemieckich 61·30 do 62·20, Srebro za 100 złr. — — do — —, Kupony w srebrze za 100 złr. — — do — —. Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń dnia 20. lutego godzina 10. min. 35. Akcje kredytowe 302·40, Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Union 74·60, Kolej Karola Ludwika 206·50, Południ. —·—, Renta papierowa 84·90, Listy zastawne galic. banku hipot. 102·50, 4½ Galicyjski bank krajowy 93·25, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 10·03, Rubel papierowy 1·24½. Uposobienie: pomyślne.

Wiedeń dnia 19. lutego godz. 1 min. 50. Akcje alp. tow. górn. 32·20, Węg. akcje kredyt. 309·90, Akcje anglo-austr. 113·75, Akcje banku Union 74·30, Akcje Karola Ludwika 205·50, Akcje kolei północnej 23?·—, Akcje kolei południowej 128·25, Akcje kolei Alföldzkiej 187·75, Akcje Staatsbahn 257·70, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 233·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 176·25, Wiedeńskie losy 125·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państw. w złocie 78·—, Galicyjskie oblig. indemn. 104·50, Losy regulacji Cisy 124·10, Losy Länderbanku 114·75, Węgierska renta 103·15. Akcje banku związkowego 110·60. Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24, Węgierskie losy 118·80, Marek niemieckich —·—. Usposobienie: pomyślne.

Wiedeń dnia 19. lutego godz. 5. min. 57. Jednolity dług państwa w banknotach 84·95, w srebrze 85·05, Renta w złocie 113·45, 5% austr. renta marcowa 102·25, Akcje banku wiedeńskiego 873·—, kredytowe 301·10, Londyn 126·40, Srebro —·—, Napoleondor 10·025, Dukat ces. men. 5·96, 100 marek niemieckich 61·85.

Berlin dnia 19. lutego godz. 5. min. 15. Rosyjski banknoty 200·50, Akcje kredytowe 502·—, Lombardy 209·—, Galicyjskie 83·80, Kolei rumuńskiej 61·90, Austrjackie banknoty 161·70. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 82·25.

Telegramy zbożowe dnia 19. lutego. — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 24·87 do 25·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8·18 do 8·20 złr., rzepak (na grudzień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (kwiecień-maj) 152·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 37·40 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 195 kigr. 47·25 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 20. lutego: 14·50 do 14·75. Brema: 7·— do —·—. Hamburg: 7·30 na luty 7·10 na sierpień-grudzień 7·30. Antwerpja: na luty 18·½, Nowy-York: 7·½, Filadelfja: 7·¼.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Według zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Do Krakowa: o godzinie 10 min. 46 wieczorem (pociąg pospieszny), o godz. 4 minut 5 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 min. 50 po południu (pociąg mięszany), o godz. 8 rano (pociąg mięszany lokalny).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano (pociąg posp.,) o godz. 12 min. 20 po południu i o godz. 11 minut 6 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 m. 56 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 35 po południu (pociąg mięszany), o godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg mięszany).

PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Z Krakowa: o g. 5 min. 36 rano (pociąg posp.), o g. 9 min. 27 wiecz. (pociąg osobowy), o godz. 11 min. 33 przed południem (pociąg mięszany), o godz. 7 min. 50 wieczór (pociąg mięszany lokalny).

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 5 wieczór (pociąg posp.), o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 m. 30 po połud. (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec główny lwowski) o godz. 10 min. 26 wieczór (pociąg posp.), o godz. 3 m. 5 rano (pociąg mięszany) i o godz. 3 min. 50 po południu (pociąg mięszany).

C. k. Generalna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 1. października 1885 r.

według zegaru budapesztańskiego.

Przyjazd do Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 1 min. 0 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja. — O godz. 8 min. 5 przed południem z Zwardonia, Chyrowa, Stryja. — O godz. 4 min. 15 po połud. ze Zwardonia, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 1 min. 10 rano do Stryja. O godz. 11 min. 25 do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa, Husiatyna. — O godz. 7 min. 10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Zwardonia.

Przyjazd do Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 35 przed południem z Husiatyna. — O godz. 9 min. 2 przed południem ze Zwardonia, Stryja. — O godz. 5 min. 37 po połud. z Husiatyna. — O godz. 6 min. 51 po południu ze Zwardonia, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 9 min. 40 przed południem do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 10 min. — przed południem do Husiatyna. — O godz. 6 min. 28 wieczór do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 6 min. 50 wieczór do Husiatyna.

Przyjechali do Lwowa

dnia 20. lutego 1886 r.

Hotel Żorża. B. Jasieński z Tryńczy. S. Jasieński z Bucowa. F. Felkl z Wiednia.

Hotel Langa. A. Fiszer z Stanisławowa. A. Tiers z Wiednia.

Hotel Warszawski. K. Goszkowski z Podhajczyk. A. br. Brückman z Majnicza. Dr. E. Witkowski z Szczerca. K. Jordan z Przemyśla. M. Janiszewski z Kołomyi. K. Lang z Liskowatego.

Hotel Europejski. B. Mniszek z Rosji. M. Mniszek z Skwarzawy. S. Piegłowski z Hołobczyniec. B. Wolfarth z Słobody. J. Kohn z Bielska. J. Christ z Ludwigsburga.

Hotel Francuski. W. hr. Bawrowski z Strussowa. W. hr. Łubieńska z Strussowa. E. W. hr. Bawrowska z Strussowa. J. Segalla z Czerniowiec. Dr. L. Lisiński z Rawy. E. Brodzki z Borek w. W. Rudnicki z Stanisławowa. A. Noel z Komarna. R. Jung z Wiednia. K. Burkhard z Bukaresztu.

Hotel Angielski. Dr. J. Barzycki z Rzeszowa. M. Wolanicki z Złoczowa, F. Czyżowski z Kostowa. I. Peter z Czerniowiec. L. Fitz z Skolego.

Hotel Kuhnów. A. Hordyński z Rohatyna. K. Lewandowski z Brzeżan. J. Dąbrowski z Brzeżan. E. Dawidowicz z Wiednia. I. Goldschieder z Bukaczowiec.

Róża Goldhammer,
Bernard Wachtel,
zaręczeni.
Drohobycz. *Sassów.*

NADESŁANE.

Niezawodny środek leczniczy. Osoby, które cierpią na katar żołądkowy, albo dostają napadów kurczowych, po użyciu prawdziwych MOLLA **proszków seidlickich** powrócą w krótkim czasie do pożądanego zdrowia. Pudełko 1 złr. — Codzienna rozsyłka za pobraniem pocztowem przez A. Molla apt. i c. k. liweranta nadw. Wien, Tuchlauben 9. W aptekach i handlach materjałów żądać należy wyraźnie preparatów Molla z jego marką ochronną i podpisem.

AUGUST SCHELLENBERG
DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY
we Lwowie. 5
dostarcza
nowe arkusze kuponowe
do węgierskich obligacyj państwowych z r. 1876,
i do akcyj węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej.

Apteka RUCKERA we Lwowie
poleca
Preparaty z gumy i wyroby kauczukowe,
dla potrzeb chirurgicznych i innych podobnych. (2)

Jako pewną i korzystną lokację kapitału polecamy
4½% Listy zastawne Banku krajowego
5% galic. Obligacje komunalne
1067 posiadające gwarancję krajową 1—0 3
kupujemy i sprzedajemy po najlepszych warunkach
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i kantor wymiany.
Polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji także za zaliczką.

„ŚMIGUSA"
dwutygodnika humorystycznego
wyszedł **Nr. 4.** z bogato kolorowanemi ilustracjami.
Prasa polska jako to: „Dziennik Polski," „Kurjer Lwowski," „Nowa Reforma," „Tygodnik Illustrowany," „Bluszcz," „Kłosy" itd. uznały „Śmigusa" za wyborne pismo humorystyczne.
Adres Redakcji: ***Lwów, Halicka l. 46.***
Prenumerata kwartalna **tylko 1 złr. 20 ct.**

TRAWA MIODOWA
1279 ***(Holcus lanatus)*** 2—13
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 zł. 50 ct.**, przy zakupnie naraz **10 korcy**, dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion w **Bochni.**

Pokój do śniadań
poleca handel 1338 1—4
F. W. KRÓLIKOWSKIEGO
we Lwowie
Wszelkiego rodzaju przekąski
zimne i gorące,
Marynaty i konserwy z ryb, homarów i ostryg,
Piwo pilzneńskie,
PORTER ANGIELSKI,
WINA
węgierskie, austrjackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie,
Szampan Ayala & Comp.
Główny skład na wschod. Galicję.

Telegram!
Nabywszy bardzo tanio wielką ilość
flaszek
na wino, piwo, porter, wódkę, rozolisy i rum, sprzedaję takowe po cenach fabrycznych, również mogę odsprzedawać etykiety i kapsle do flaszek.
1335 1—0 ***Wolf Rapp,***
Lwów, ulica Żółkiewska l. 27.

Ekstrakt roślinny
(Vegetabilien ekstrakt)
Dr. SCHWEIGERA
leczy pod gwarancją w przeciągu 4 tygodni wszystkie skutki onanji, jako to: polucje, osłabienie płciowe, oraz będące w początkach choroby nerwów i mlecza pacierzowego, wszystkie zaś inne choroby płciowe w jak najkrótszym czasie.
Dostać można flakon po **2** złr. wraz z opisem użycia i korespondencją bezpośrednio u 1136 8—21
Dr. Schweigera w Wiedniu
VIII. Laudong. 29.

PLASTER THAPSIA
PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU
KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI
Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.
Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.
Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.
Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.
Do nabycia we Lwowie w aptekach pp. Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, Piotra Mikolascha i Wewiórskiego.

Do Białej Róży.

Zbliżenie nasze zostawiło we mnie niezatarte znamiona. Inne wrażenia okazały się mdłe, powierzchowne tylko, bo głąb była zajęta.

Kwiaty, z któremi tyle miłych łączy nas wspomnień, odżywają — po latach, w dali — w całej swej świeżości; a między nimi najpiękniejsza biała róża. Więc dość, nie chcę już wyboru, chcę mieć jednę: Białą różę! 1331 1—1

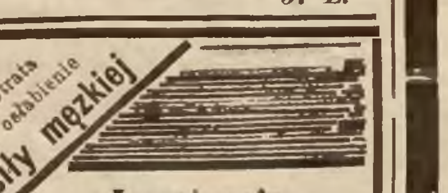
Jedynie „nie-tura" Pain-Expeller z kotwicą
jest prawdziwym i owym wyrobem, zapomocą którego osiągnięte zostały znane zdumiewające wyleczenia z **gośćca** i **reumatyzmu. Doświadczonego domowego środka** tego dostać można po cenie 40 i 70 centów za flaszkę we wszystkich niemal aptekach. Centralny skład: „Apteka pod Złotym Lwem w Pradze, Stare miasto."

Pomocnik handlowy
przybyły z prowincji, poszukuje posady do handlu galanteryjnego, korzennego lub drobiazgowego. 1326 2—3
Adres: **M. H.** ul. Ossolińskich l. 10 u pana Kapuścińskiego.

Każdy może się wkrótce zbogacić!
bez trudu, i to w bardzo uczciwy sposób, jeżeli tylko natychmiast pełen otuchy poszle swój adres do **„Ferdynanda 81"** poste restante Görlitz. 1201 2—2

Postradana lub osłabiona
siła męska,
jak również wszelkie następstwa hulaszczego życia, onanji, tajemnych grzechów młodości i zdenerwowania, wyleczone być mogą tylko za pomocą **preparatów z Miraculo starszego lekarza sztabowego dr. Müllera,** a to w jak najkrótszym czasie i pod gwarancją. Cena wraz z dokładnym przepisem użycia złr. 3·10, pocztą 25 ct. więcej. Zamawiać można w **St. Georgs-Apotheke** w Wiedniu, V. Wimmergasse 33, dokąd należy aresować wszystkie zamówienia pisemne.
Skład dla Lwowa w aptece p. Piotra Mikolascha. 1289 1—10

Weil Kronenraub dir einst gelang,
Weil dir vor Völkermord nicht bang,
Weil ohne Scham du und Erbarmen
Mit Füssen trittst des Schwachen gutes Recht,
Und hinter Häschern steckend und Gensdarmen
Dich brüstest als Tyrannenknecht;
Weil eine Welt erlag in Blut und Flammen,
Bist du ein grosser Mann noch lange nicht.
Doch sieh! Ich nenne keinen Namen
Und man erkennt dich doch, du feiger Wicht!
J. L.



Niezawodna pomoc! Za pomocą c. k. uprzyw. Carbon-Genitalien-Douche wyleczyć może każdy w zupełności bez żadnych złych następstw raz na zawsze, często już w 2 dniach, nawet na pozór nieuleczalną impotencję każdego wieku przez przyjemną na zewnątrz nie znaczna kuracje. Swiadectwa znakomitych profesorów i fachowych pisarzy w zakresie medycyny zalecania jak najgorętsze oraz tysiące pism dziękczynnych osób radykalnie wyleczonych doradzają środek ten jak najusilniej i bezinteresownie. Chorym, którzy sobie Carbon-Douche sprowadzą natychmiast zaręcza się trwałe skutki. Kompletny przepis użycia ze świadectwami 5 złr. 80 ct. Przesyłkę urządza się dyskretnie do niepoznania K. k. p. Carbon-Douche-Depot dr. Karl Altmann Wien, VI. Gumperdorferstrasse nr. 95.
1296 3—0

Potrzebny jest zaraz **OGRODNIK** biegły we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, jeżeli być może kawaler. — Takoż **GOSPODYNI** obznajomiona dobrze z utrzymaniem nabiału, drobiu, trzody, z kuchnią, pieczywem i t. p.
Zgłosić się do Zarządu dóbr Chorzelów o. p. Mielec.
1339 1—3

Wielki wybór zaczętych
1082 i ukończonych 4-0 13
Haftów
na aksamicie, suknie i kanwie
poleca znany z rzetelności i taniości
MAGAZYN
M. WEIN
we Lwowie, plac Trybunalski l. 1.

J. WEIN
ulica Kopernika l. 6 we Lwowie
poleca swój
obfity skład
OLEJODRUKÓW
i obrazów olejnych
według oryginałów najsławniejszych mistrzów, a mianowicie:
obrazy święte, historyczne, myśliwskie, krajobrazy itd.
obrazy rodzajowe, w złoconych lub też czarnych ramach baroko.
ZWIERCIADŁA
w ramach złotych i orzechowych.
Przyjmuje także obrazy do odświeżania, napięcia i oprawienia w ramy, jakoteż ramy do złocenia, za bardzo niską cenę. Spłata w dowolnych ratach miesięcznych na miejscu lub na prowincji. Zamówienia wykonywa się punktnalnie. 1037 14—0

Sukno,
prawdziwe berneńskie materje **w resztkach,** także ze sztuki krajane, metr po **zł. 1.— i wyżej,** w wielkim wyborze, zamawiać można według żądanej miary i dowolnej ceny, za pobraniem pocztowem, niepodobający się towar będzie wymieniany. Próbki rozsyła się franco. Krawcy na żądanie otrzymają książki z próbkami, niefrankowane. 1330 1—0
Tuch-Fabriks-Niederlage
„zum weissen Lamm" in Brünn.

Telefony.
Zamówienia na **instalacje telefoniczne** na prowincji, w miejskich strażnicach pożarnych, zakładach fabrycznych, zdrojowiskach, kopalniach, zarządach gospodarczych, w zamkach, hotelach, mieszkaniach prywatnych i t. p. przyjmuje i wykonuje pod osobistem kierownictwem
Władysław Dunin
inżynier, elektro-technik
we Lwowie, ulica Trybunalska l. 4.

Prawdziwe tylko z tą



1198 6—13
umieszczoną tu marką ochronną.
Najniezawodniejszy i najszybciej działający środek specjalny przeciwko
wszelkiego rodzaju bolom głowy,
są **Dra Harry**
Kapsułki przeciwko **migrenie.**
1—2 kapsułek usuwają zupełnie każdy ból głowy gruntownie i trwale. — We Lwowie dostać można w aptece Zygm. Ruckera, w Brodach w apt. M. Redera.

Z dniem pierwszym Października 1886 r.
potrzebuję na
kasjera
człowieka żonatego, znającego pojedynczą rachunkowośc i posiadającego kaucję.
Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1316 5—5
Tartaków, 14. lutego 1886 r.
Zbigniew hr. Lanckoroński.

Damy Angielskie i Amerykańskie
zawdzięczają swą nadzwyczajną delikatność płci galarecie pod nazwą: **„Arnica Jelly"** Dra Tsuafa w Londynie. Cena 1 zł. 12 ct. Skład w aptece Z. Ruckera we Lwowie.
1304 3—10

Ogrodnik,
Warszawianin, w młodym wieku, żonaty, bezdzietny, poszukuje odpowiedniej posady przy jakim większym ogrodzie tu w Galicji. 1325 2—3
Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **J. S.** Lwów, ul. Sadownicka 6.

PAPIER WLINSI
Najznakomitsi lekarze zalecają PAPIER WLINSI przeciw **katarom, kaszlom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bolom w krzyżach** i t. p. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Krzyżanowskiego, Beisera, Sklepińskiego.
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. 1072 10—20

Nowo urządzony
HANDEL HERBATY
chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki l. 10



poleca zbioru majowego:

½ kilo Congo	Nr. 1.	zł. 1.60
„ Souchong czarna	„ 2.	„ 2.—
„ Souchong czarna	„ 3	„ 3.—
„ Kasjow	„ 4.	„ 4.—
„ Melange de Lond.	„ 5.	„ 4.—
„ Pecco	„ 6.	„ 3.—
„ Karawanowa . .	„ 7.	„ 4.—
„ „ najprz.	„ 8.	„ 4.—
„ Gumpow perłowa	„ 9.	„ 3.—
„ „ przed.	„ 10.	„ 4.—

Herbata Souchong czarna zbiór majowy w originalnych chińskich skrzyneczkach i ołowiu opakowana, zł. 3.75. Wysiewki herbaciane ½ kilo złr. 1.30 Wysiewki heraciane z najlepszych herbat ½ kilo złr. 1.60.
Zamówienia z prowincji wyseła się odwrotna pocztą. Opakowanie nie się nie liczy. 1033 22—0

Nowość w zakresie prezerwatyw
z pęcherzy rybich z gumowaniem i ronles, prawdziwe francuskie, bardzo delikatne, nadzwyczaj praktyczne. jakoteż **gumowe,** od zł. 1 — 5 za tuzin. **Gąbki** delikatne francuskie po zł. 2 — angielskie po zł. 3 za tuzin, rozsyłają pod dyskrecją za pobraniem 1183 1—0
HÜBNER i HANKE we Lwowie.

Czarne materje na okrycia futer i płaszczy,
Owczą wełnę do watowania,
Atłas wełniany czarny na podszewki
w najlepszych gatunkach i po najniższych cenach
1016 6 **poleca**
MAGAZYN F. KNAUER I SYN
pod „Złotym Lwem" we Lwowie, plac Kapitulny.
Próbki na żądanie odwrotną pocztą franco

MAGAZYN NOWOŚCI
E. MACHAYSKIEGO
we Lwowie, plac Marjacki w gmachu Banku hipotecznego vis-à-vis Hotelu Georg'a
poleca:

Wielki wybór **najmodniejszych wachlarzy** po 1·50, 3, 4 złr. do najbogatszych z piór, szyldkretu, słoniowej kości i perłowej masy.

Dolmany i Echarpes balowe.

Kwiaty francuskie.

Sznurówki francuskie po 6 złr.

Rękawiczki balowe duńskie i jedwabne.

Dla dam najmodniejsze konfekcje to jest:

Rotundy angielskie po złr. 22, 24, 26, futrem podszyte i ubierane po złr. 42, 54, 60 do 100 złr.

Staniki tricot jersey, po złr. 8, 14.

Paletociki grube tricot ubierane bortami po złr. 22, 26 i wyżej.

Kapelusze filcowe ubierane dla pań, po złr. 4·50, 6·50, 7·50 itd.

Echarpes i chusteczki sznelowe jedwabne w nowych kolorach po złr. 6·50, 8·50, 10·50, 14·50.

Parasole angielskie nowy system (automat paragon) po złr. 6·50, 7, 8 itd.

En-tout-cas po złr. 5·50 i 6·50 itd.

Rękawiczki damskie o 2, 3, 5 i 10 guzikach, po złr. 1·30, 1·50 itd.

Rękawiczki męskie, znane z dobrego gatunku po złr. 1·30 i 1·80, 2.

Kapelusze męskie filcowe najnowszego fasonu, czarne, bronzowe i popielate, po złr. 2, 4 i 5.

Kapelusze składane atłasowe, po zł. 10.

Cylindry Habiga po złr. 9.

Koszule męskie białe i kolorowe po złr. 3 itd.

Najnowsze **kołnierze** tuzin złr. 3.

Mankiety po złr. 5.

Wielki wybór **najmodniejszych krawatek** damskich i męskich.

Chustki batystowe, płócienne i fularowe, pół tuzina po złr. 3 i 4 od najcieńszych.

Pończochy francuskie kolorowe fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po złr. 1·50.

Skarpetki angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne tuzin zł. 7, 8, 9 itd.

Kaftaniki fil d'ecosse wełniane, począwszy od 1 złr. do najlepszych jedwabnych.

Kaftaniki, spodnie i skarpetki systemu prof. Dr. Jägera.

Pledy, szale i kołdry angielskie nowe wzory po złr. 10, 12, 14, 16 itd.

Kufry, torby i necesairy do podróży w wielkim wyborze.

Wielki wybór **albumów i ramek do fotografji.**

Wielki skład
PRAWDZIWEJ PERFUMERJI FRANCUSKIEJ i ANGIELSKIEJ
tylko z fabryk renomowanych za granicą.

Wielki wybór
BIŻUTERJI FRANCUSKIEJ.

SKŁAD WODY KOLOŃSKIEJ,
po cnt. 50, zł. 1, 1·50 i 3.

Wielki skład wyrobów z bronzu, porcelany, szkła, drzewa i skóry.

Kalosze angielskie dla dam po złr. 1·60 i 2·50, męskie po złr. 3·50 i 4·50.

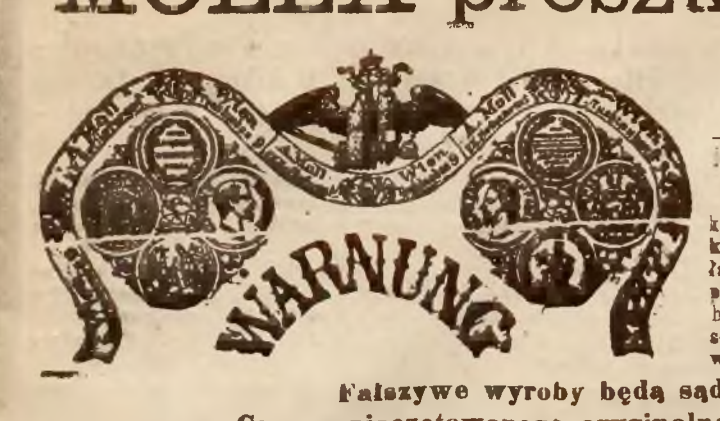
Ceny niższe jak dawniej, bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. 1230 8—9

Ortopedyczny zakład leczniczy
Mra Ed. MADEYSKIEGO
we Lwowie (ulica Kopernika 13)
przyjmuje wszelkie skrzywienia kości pacierzowej, krzywą szyję, wyższą łopatkę, garby, wyższe biodro i skrzywienie kości ramion i nóg do wyleczenia za pomocą ortopedji i gimnastyki leczniczej. Pacjenci mogą być stale umieszczeni w zakładzie lub dla leczenia dochodzić.
Zostającym w zakładzie poręcza się najtroskliwszą rodzicielską opiekę i wszelkie wygody, mogą też na żądanie pobierać nauki, języki i muzykę o ile stan zdrowia na to pozwoli. Bliższych wiadomości udziela dyrektor zakładu pod powyższym adresem. 1164 7—0
Przy zakładzie jest także **Szkoła gimnastyki hygienicznej** dla chłopców i dziewcząt w godzinach poszkolnych. W Zakładzie można dostać książeczki **o gimnastyce pokojowej** jako leczniczym środku przeciw niestrawności, katarom żołądka, hemoroidom etc. Wpisywać się można codzień od 10. do 1. przed południem lub o 4. po południu.

Galicyjski Bank kredytowy
poczawszy od dnia 17. listopada 1885 r.
wydaje
4% Asygnaty kasowe
z 30 dniowem wypowiedzeniem,
5% Asygnaty kasowe
z 90 dniowem wypowiedzeniem.
1007 17—0 Dyrekcja.

MOLLA proszki seidlickie.



Tylko prawdziwe

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i A. Molla firma położone.

Niezawodna skute zność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom **żołądka, spodnich części ciała,** przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw **zatwardzeniu,** przeciw cierpieniom wątroby, **kongestjom krwi,** hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkadziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 zł. w. a.

Wódka francuska i sól.

jako **wcieranie** do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, bólu głowy, uszów i zębów, w formie **okładów** na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. — **Wewnątrz** zmięszana z wodą przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.

Flaszka z dokładnym opisem 80 ct.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Cmp. w BERGEN (Norwegji). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA, i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Zyg. Rucker apt., F. W. Królikowski, St. Markiewicz, Hübner i Hanke, — w Białej: Erich Keler apt., — w Brodach: M. Kulak apt., A. Reder apt., — w Brzeżanach: J. W. Lobos apt., — w Czerniowcach: J. Schnirch, C. Alth apt., — Czortków: L. Nohs apt., — w Gurahumora: A. Botza apt., — w Husiatynie: W. Czerski apt., — w Jarosławiu: J. Rohmi, L. Wisłocki apt., — w Kamionce-Strumiłowej: C. Piepes apt., — w Kołomyi: Jan Siderewicz apt., — w Krakowie: W. Redyk apt., K. Wiśniewski apt., — w Mielnicy: Michał Krokowski apt., — w Nowym Sączu: W. Filipek, R. Jakubowski apt., — w Nowym Targu: K. Laur, — w Podwołoczyskach: G. Morawetz, — w Przemyślu: Nahlik, A. Mańkowski apt., — w Przemyślanach: E. Baranowski apt., w Rzeszowie: J. Schaitter et Comp., — w Samborze: J. Aleksiewicz apt., C. Maresz apt., — w Sokalu E. Wysoczański apt.; w Serecie: J. Dempniak, Fr. Beil apt., W. Linde apt., — w Solce: Jędrz. Gaima, — w Stanisławowie: Alb. Amirowicz apt., J. Macura, — w Storożyńcu: H Fullenbaum apt., — w Tarnopolu: E. Frantz, F. Jamrogiewicz apt., — w Tarnawie: W. Müldner et Comp., Wierzyski et Comp., — w Wadowicach: A. Herfurth apt., w Wojniczu: C. Nodzyński apt., — w Zbarażu: J. Süssermann, — w Złoczowie: F. Petlesch apt. 1088 12—52



Oryginalna

bielizna wełniana

z jedynej przez

Prof. Dr. G. Jaegera

koncesjonowanej fabryki

W. Bengera Synów

Stuttgart—Bregenz.

1241 9—0 Główny skład we Lwowie

w Magazynie Schayerów

sprzedaż en gros i en-detail według cennika fabrycznego.

Cierpiących na płuca, piersi, gardło,

suchoty i astmę, zwraca się uwagę na medycznie wypróbowaną i tysiącami świadectw potwierdzoną **leczniczą skuteczność** przezemnie w głębokiej Rosji odkrytej rośliny, którą nazwano **moim imieniem „Homeriana".** Broszurę opisującą tę sprawę przesyła się bezpłatnie i franco. Pakiet herbaty Homeriana, ważący 60 gramów, wystarczający na 2 dni, kosztuje 70 ct. i jest zaopatrzony dla udowodnienia prawdziwości, moim podpisem. — Paweł Homero. — Prawdziwą można nabywać tylko wprost odemnie, albo we Lwowie w aptece pod „Srebrnym Orłem" p Zygmunta Ruckera. — Ostrzegam przed nabywaniem od innych firm zalecanej, udowodniono fałszowanej, herbaty Homeriana. 1276 3—3

Paweł Homero w Tryeście (Austrji), wynalazca i wyrabiający jedynie tylko prawdziwą herbatę „Homeriana."

Podziękowanie. W interesie wszystkich cierpiących na płuca, składają podpisani panu Pawłowi Homero w Tryeście (Austrji) za pomoc leczniczą w ciężkich **cierpieniach płuc** przez niego odkrytą i po jego imieniu „Homeriana" nazwaną roślinę, należne podziękowanie.

Karol Wagner w Insbruku, Universitätsstrasse 32 w Tyrolu (Austrji). — **Franciszek John** w Bodenbach 110 w Czechach. — **Grzegorz Stöckl** w Hernals koło Wiednia Ottakringerstrasse 60 (Austrji).



Ordery kotyljonowe

ulubione wspaniałe sortymenta z prześliczną krepą

50 sztuk

Nr.	0	I	II	III	IV	V najwyb.	VI	VII	X	VII
zł.	1,	1·50,	2.	2·50,	3,	4,	5,	6·50,	10,	15.

50 **orderów cisn.** 40, 50, 75 ct. zł. 1, 1.50.
50 **orderów piękn. z krepą** zł. 1, 1·25, 1·50. zł. 2, 2·50.
50 **orderów wspaniał. z krepą,** s[illegible]owane z komicznemi zł. 3·50, 4, 5, 6, — bardzo piękne zł. 8, 10.

Komiczne tury kotyljonowe,

przydatne do aranżowania bez tancmistrza, po 30, 50, 75 ct. zł. 1, 1·50. 2, 3, efektowne zł. 4 5, 6, 10.

Kotyljonowe jedwabne manszety,

50 szt. zł. 1·25, 1·50; 2, 2·55 i eleganckie **bukiety** kotyljonowe, 25 sztuk perfumowanych zł. 1·35, 1·75 — **bukiety z manszetami** 25 sztuk zł. 2·50, 3, 4. **Odznaki dla komitetowych** po 5, 8, 10, 15. 20 ct. Wspaniałe po 25, 30 do 50 ct.

PORZĄDKI TAŃCÓW

zł. 2·59, 3, 4 — bardzo eleganckie zł. 5, 6, 7·50. Porządki tańców na jedwabiu, pluszu i t. p. 100 sztuk dd zł. 18 — **na bale wojskowe:** Odznaki dla komitetowych i porządki tańców ze wspaniałemi lub pojedyńcz. emblemami, dla różnych towarzystw: gimnastycznych, spiewackich, weteranow, łowców, sportów końskich, łyżwiarzy.

Dowcipna tombola, 50 rozmaitych sztuk zł. 5, 6, 8, 10.

Komiczne czapki sort, 10 szt.	00	0	I	II	III	IV
	ct. 40,	50,	75,	zł. 1·50,	2.	

Odznaki błazeńskie 10 szt. 50 ct., zł. 1, 2, 3. **Maski** 10 szt. sor., między temi maski charakterystyczne, zł. 1, 1·50, 2, 3. **Larwy aksamitne** po 8, 10, 15 do 60 ct. **Piłki śniegowe** 100 szt. 6 zł. — **Bonbony strzelające** z komicznemi ubiorami, czapkami i zwierzętami, tuzin po 60 ct., zł. 1. 1·50, 2·50, najpiękniejsze zł. 6 — i wszystkie inne przedmioty na bale i wieczory błazeńskie. **Komiczne instrumenta muzyczne** 6 sztuk różnego kształtu zł. 2·50. 1280 2—3

Towarzystwom, korporacjom i odprzedającym znaczny opust.

Tylko u **EDUARD WITTE**

Wien, Magdalenenstrasse 16, neben dem Theater a. d. Wien.

Adres dla telegramów: Eduard Witte, Wien. — Illustrowane cenniki przedmiotów dowcipnych, tomboli, larw, tur kotyljonowych, gratis i franco.

Nowość w zakresie prezerwatyw

z **pęcherzy rybich** z gumowaniem, prawdziwe francuskie, bardzo delikatne, nadzwyczaj praktyczne, tuzin 5 złr., również wszystkie gatunki **ronles** z **pęcherzy rybich** i **gumy,** od 1 złr. do 5 złr. za tuzin, **gąbki** delikatne francuskie po 2 złr., angielskie po 3 złr. tuzin, rozsyła pod dyskrecją za pobraniem **Gummiwaaren-Agentie, Alex. Mose, Wien I. Köllnerhofgasse 4, I. Stock.** Kompletne kolekcje wzorów 3 złr. 50 cnt. 1052 24—0

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne,

odszczególnione 6 medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania.

MAGNOLINA, skóra popryszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała, pod szczególnem działaniem MAGNOLINY, odzyskuje młodzieńczy wyraz i piękność. Czerwoność nosa i policzków bezpowrotnie ustępuje. — Flakon 1 złr. 50 cnt.

ORIENTALINA (pudr płynny)

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 1 złr., gąbeczka 10 cnt.

Białe i piękne ręce!!!

otrzymuje się po kilkurazowem natarciu 1001 10-0 6

KREMEM ROŚLINNYM

słoik 80 centów.

GRYSIK TOALETOWY do mycia rąk

dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 cnt.

Proszek do czyszczenia paznogci

dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 cnt.

WODA LILIOWA.

Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. — Cena 1 złr. 50 cnt.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY,

zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna; przezco skóra staje się szorstką, grubą i traci przejrzystość. — Flaszka ¼ litra 25 cnt.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Ces. król. uprzywil.

GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym 1090 21 0

5% Listy Hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą.



5 kilowe

BECZUŁKI WINA

poleca handel

HEGELAJSKO-TOKAJSKICH WIN

K. F. POPOWICZA

w Tarnopolu

1 beczułka Hegelajskiego stołowego wina po . . . zł. 2·10
1 beczułka Hegelaj. stoł. lepsz. po . . . złr. 2.30 i 2.50
1 beczułka Hegelaj. stoł. aromat. po . . złr. 2.70 i 3.—
1 beczułka samorodnego wytrawnego po . . . . złr. 4.30
1 beczułka Ermeleki Bakator, stołowego po . . złr. 2·—

CZERWONE WINA:

1 beczułka wina Wiszontai . . . . złr. 2·50
1 beczułka wina Wiszontai starego . . . . . . złr. 3·—

Ceny rozumieją się franco z beczułką okutą żelaznemi obręczami, z opłaconem portem pocztowem, tak, że łaskawy odbiorca żadnych innych kosztów nie poniesie. — Kupując wina osobiście tylko u producentów z Tokajskiej okolicy, zaręczam za smaczne, naturalne i lepsze wina, jak z Werszec, które w 5-cio kilowych beczkach przychodzą. 1032 15—0

Proszę o łaskawe zlecenia.

Zwycięztwo przemysłu!

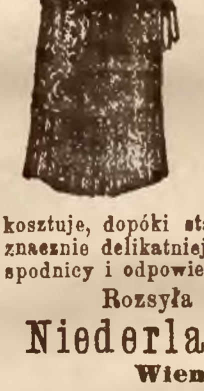
Skutkiem objęcia całego składu towarowego jednej z największych fabryk, która z końcem roku pracę swoją zawiesiła, jestem w stanie dostarczyć coś tak niezwykle taniego, czego dotąd jeszcze nie było. A mianowicie daję za cenę, wystarczającą zaledwie za zapłatę robotnika, bo tylko za

złr. 2·25

nadzwyczajnie ciepłe, oczkowej roboty, zupełnie gotowe i wykończone zimowe

ubranie męskie

(t. z. tygrysie), niezbędne dla każdego człowieka, ubogiego czy bogatego, bo dla każdego jest stósowne. Te ubrania dobre i trwałe, w wszelkich rozmiarach, dla każdego wzrostu, są zawsze na składzie; wystarczy podać miarę długości kroku i obwód w piersiach, aby otrzymać ubranie dogodne. Kto zatem chce się ubrać dobrze i ciepło, kto szanuje swe zdrowie i swoją kieszeń, ten niechaj jak najrychlej zamawia, bo zapas będzie szybko rozkupiony.



Tylko złr. 3·50

gotowe ubranie damskie.

Tysiące najnowszych i najpiękniejszych wzorów, jeden przewyższający drugie pod względem delikatności, wszystkie w pięknych deseniach fantastycznych lub w kwiaty, trwałe, mocne z kałmuckiej materji lub barchanu modnego, w najpiękniejszych, modnych barwach szare, niebieskie, brunatne, pstre, w różnych odcieniach ciemnych. Taki kostjum zimowy podobny do rysunku cały i gotowy, elegancko ubrany:

ciepły, nowomodny, piękny

zimowy damski kostjum

kosztuje, dopóki starczy zapas, tylko **zł. 3·50,** albo przy wykonaniu ze znacznie delikatniejszego gatunku **zł. 4·50.** Ubranie składa się z obszernej spodnicy i odpowiedniej pięknie przykrojonej bluzy. 1194 4—6

Rozsyła się za pobraniem pocztowem z Fekete'go

Niederlage inländischer Fabrikate

Wien, Hundsthurmerstrasse Nr. 18 28.

Ostrzegam przed podobnemi naśladowanemi ofertami.

Konkurencja derkom na konie.

Od lat **50** istniejąca

Fabryka derek i koców

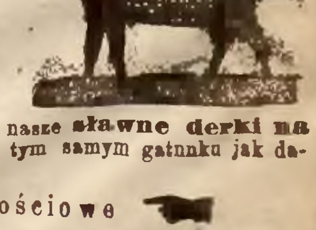
poleciła nam, ażeby gruntownie zapobiedz świeżo powstałej konkurencji, **sprzedaż jej fabrykatów, rzeczywiście solidnych i rzetelnych**

Derek na konie

tylko po 1 zł. 60 ct. sztuka

wielkich grubych, szerokich, niespożytych

DEREK KOŃSKICH.



Derki te są z kolor. bordiurami, i grube jak deska nie do zniszczenia.

Rozsyłka za pobraniem lub za gotówkę. Codziennie rozsyła się ogromne mnóstwo do wszystkich okolic świata i wszędzie przyjmowane są one z największem uznaniem, dawniej zaś kosztowały więcej niż dwa razy tyle.

Oprócz tego mamy w wielkim zapasie nasze **sławne derki na konie,** 190 ctm. długie, 130 ctm. szerokie w tym samym gatunku jak dawniej po **zł. 1·75 sztuka.**

Zakupno okolicznościowe

4000 żółtowłosych derek fiakierskich

z 6 różnymi kolorowymi pasami i bordiurami, 190 ctm. długie, 130 ctm. szerokie, bardzo piękne, tylko po **zł. 2 sztuka.** Zaleca się szczególnie właścicielom fiakrów.

Również są derki na konie, we wszystkich kolorach, od **zł. 1** do **zł. 12** zawsze na składzie.

Setki podziękowań i zamówień przejrzeć można w naszem biurze.

Przestroga. Ponieważ prawie codzień świeże naśladownictwa tego towaru się wydarzają, to uprasza się Szan. Publiczność, aby we własnym interesie zwracała uwagę na adres naszej firmy, aby z podobnemi ogłoszeniami takową nie mieniała. 1305 2—4

Exportwaarenhaus „zur Austria,"

Wien, Ober-Döbling, Mariengasse 31, im eigenen Hause.

Przy używaniu w całej Francji znanej

Bernhardyny

ego wyśmienitego a zupełnie nieszkodliwego środka

przeciw siwiznie włosów

Dra Bernharda w Paryżu

włosy nietylko nabywają życzoną barwę, ale nadto konserwują się w zdrowiu do późnego wieku. 1215 10—10

NB. Bernhardyna nie zlepia włosy i nie plami skórę głowy i bieliznę. Cena 2 zł. Skład w apt. Z. Ruckera we Lwowie.

Dyplomowana spiewaczka Konserwatorjum Drezdeńskiego, uczennica Löwyego Procha w Wiedniu

Irena Lewicka

otworzyła koncesjonowaną

Szkołę spiewu solo

z przysposobieniem do koncertów i oper. Programu nauk dostać można w szkole, ulica Karmelicka nr. 4 (za c. k. Namiestnictwem). 17—30

KAWĘ

lepszą jak prawdziwe i nieprawdziwe

„SYRIUSZE"

pół kilo po 75 i 80 cnt.

poleca 1025 22—0

HANDEL KORZENNY

ST. WOJCIECHOWSKIEGO

róg ulicy Chorążczyzny.

WEBA KING.

„Weba King" jest 60 procent tańszą od zwykłego płótna i przewyższa takowy trzykrotną trwałością. Nie należy przeto „Weby King" i zwykłe płótno stawiać w jednym i tym samym rzędzie.

„Weba King" sporządzoną jest z najprzedniejszej szwajcarskiej przędzy, zw. „Draht-Garn". Posiada ona nadzwyczajną elastyczność, tudzież wyrugowała z powodzeniem owe gatunki płócien, które sporządzone bywają z odpadków przędzy już i tak słabych, a które przez chemiczną apreturę resztki swej trwałości tracą.

Próbki „Weby King" bezpłatnie i franco przesyłamy w większych kawałkach, które można przeprać i t. d., słowem najdokładniej przekonać się o niespożytej trwałości i doskonałości naszego towaru i nikt niech nie kupuje „Weby King", dokąd się w sposób powyższy nie przekona, że w razie nabycia otrzyma towar dobry, który kupującego nigdy nie zawiedzie. Oczywiście „Weba King" musi pochodzić od nas, ponieważ bardzo możebnem jest, że P. T. Publiczności zamiast prawdziwej „Weby King" podsuniętem być może co innego.

Znak jest urzędownie ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym.

Ceny „Weby King":

1 sztuka 78 ctmr. szer., 20 mtr. długa, na bieliznę grubszą złr. 7·—
1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką damską, męzką i wszelką łóżkową bieliznę złr. 8·50
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6 prześcieradeł bez szwu, każde 2½ mtr. dług. złr. 11·80
Ten sam gatunek 200 ctm. szerokie . . . . złr. 12·80
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na bardzo cienkie prześcieradła . . . . złr. 13·—

Wyrób nasz „Weby King" nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszym **składzie** 1168 34—0

we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 1.

M. BAYER i Spółka.

Józef Weis

Mohren-Apotheke

w Wiedniu, Tuchlauben 27. 1173 6—6

(Opakowanie oblicza się tanio, według wielkości paczki).

Polecamy każdemu dbającemu o zdrowie i czystość swych zębów naszą dziś już ogólnie popularną

salicylową wodę do ust po 60 cnt., salicylowy proszek do zębów po 50 ct.

!!! Prosimy uważać na naszą firmę !!!

W zimie na popękaną skórę i szorstkie ręce polecamy nasz znakomity

Vasseline-Crême

wyrabiany z **amerykańskiej Vasseliny,** wprowadzonej do Austrji przez Mohren-Apotheke i znacznie przewyższającej wszelkie inne środki, tłuszcze, olejki, glicerynę i t. d. — Słoik 60 cnt., opakowanie 10 cnt.

Mydło vasselinowe sztuka 50 cnt.

Szwajcarski likwor do uszów,

środek uznany w najuporczywszych wypadkach przeciw utrudnionemu słuchowi, na co posiadamy liczne pisemne dowody. Flaszeczka 1 złr., opakowanie 10 cnt.

Główny skład

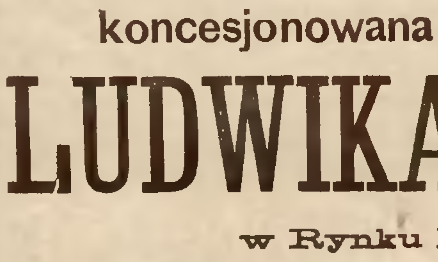
Fortepianów, Pianin i Organów

jakoteż

koncesjonowana Szkoła muzyczna

LUDWIKA MARKA

w Rynku l. 9, I. piętro.



Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach i 8 klasach od początków do najwyższego wykształcenia. — Nauka śpiewu solowego, kompozycji i historji muzyki. **Do składu nadeszły** z najlepszych fabryk **fortepiany MIGNON,** które pod 10-cio letnią gwarancją sprzedaje i wypożycza, oraz sprzedaje takowe

na raty miesięczne

od 15 złr. w. a.

Nowe ozdobne **APOLLO pianina** i sławne amerykańskie **ORGANY** pokojowe i kościelne fabryki *Estey & Co.*



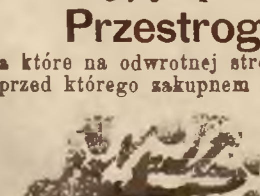
Należy preferować po nad wszelkie w tym rodzaju preparata powyższe pigułki wolne od wszelkich szkodliwych substancyj; z najlepszym skutkiem, używa się ich w chorobach organów brzusznych, chorobach skóry, mózgu, w chorobach kobiecych; z łatwością odprowadzają one ekskrementa i czyszczą krew; żaden środek nie jest lepszy a przytem nieszkodliwszym celem zapobiegnięcia 1071 2—12

zatwardzeniom,

będącym niezawodnem źródłem największej części chorób. Dlatego, że są pocukrowane, zażywają je chętnie także i dzieci. Są one wyszczególnione bardzo zaszczytnem świadectwem **radcy nadwornego prof. Pitha.**

Pudełko, zawiera 15 pigułek i kosztuje 15 cnt., zwoj zawierający 8 pudełek a więc 120 pigułek, kosztuje 1 złr.

Przestroga! Każde pudełko, na którem nie ma firmy: **Apotheke „zum heiligen Leopold"** a które na odwrotnej stronie nie ma naszej marki ochronnej, jest falsyfikatem przed którego zakupnem ostrzega się publiczność.



Należy uważać dokładnie, ażeby nie dostać preparatu złego, nie mającego żadnego skutku, a nawet szkodliwego. Żądać należy wyraźnie **Neusteina pigułek św. Elżbiety,** zaopatrzonych na składzie podpisem stojącym obok.

Główny skład we Wiedniu: Ph. Neustein's Apotheke „zum heil. Leopold", Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse.

We Lwowie w aptece pp. Zygmunta Ruckera i Józefa Beisera.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Jana Mittiga.